Nr. 307 (6379) WARSZAWA, PIĄTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Nowy parlament"

W fikcyjnym świecie

Dzisiaj piąty Sejm i czwarty skolei Senat Rzeczypospolitej otworzą swoje gościnne podwoje przed nowymi posłami i senatorami, powołanymi na podstawie ordynacyj wyborczych, których p. Walery Sławek stał się oficjalnym heroldem i wyobrazicielem.

Obóz „sanacyjny" ma dużo kłopotu, żeby to wszystko wyglądało jednak jako-tako. Jak „zorganizować" rozsądnie zespół, u lokowany przy ul. Wiejskiej wysiłkiem p. Brzęk - Osińskiego (sekretarza generalnego B. B. W. R.) według miarodajnych chyba zapewnień p. Jędrzeja Moraczewskiego?

Czy w myśl zasady **„reprezentacji zawodowej"?** Osobno, naprzykład panowie ziemianie, osobno—p. Gardecki, jako „mąż zaufania".., robotników, osobno — „Lewjatan", osobno wreszcie — najliczniejszy „klub" t. zw. odrodzonego parlamentu polskiego — **Biurokracja?** P. W. Sławek woli, sądząc z wczorajszego wywiadu w „Gazecie Polskiej", — **„reprezentację regjonalną"** Ziemia Wileńska... Księstwo udzielne p. woj. Kostka-Biernackiego, gdzie setki tysięcy zacnych „poleszuków" stwierdzało wierność niezłomną dla poglądów gospodarczych p. Hołyńskiego,... Ziemia Poznańska, gdzie p. Jeszke coś naknocił z p. Matuszewskim, i t. d. i t. d.

P. Sławek zdaje się zupełnie nie spostrzegać, że jest to przecie zmodernizowana forma **sejmików szlacheckich** dawnej Rzeczypospolitej! Czy mamy być jakąś „federacją" województw? „Mężowie stanu" powinni niewątpliwie poświęcać wiele czasu, **więcej** czasu w każdymbądz razie, studjom historycznym...

***

„Partje" tymczasem już się zarysowują. P. Matuszewski popełnił w „Gazecie Polskiej" swoje kolejne objawienie: **co i jak?** Co? — **deflacja.** Jak? — **„integralnie".** „Kurjer Poranny" burknął w odpowiedzi: ani **co,** ani **jak.** Różnica — dość istotna. Konserwatyści narazie polują z „wielkim łowczym" p. Goeringiem, co uchodzi w pewnych sferach za „wysoką dyplomację" i za dowód rodowy „niebieskiej krwi". P. Gardecki przycichł rozsądnie. Pp. Róg i Malinowski rozmyślają wspólnie nad rozbitemi marzeniami p. Smoły.

Jakby to określić? „Nowy parlament" nie będzie miał **partyj,** t. j. kierunków myśli, ideologij i t. p. Będzie natomiast miał **„ersatz"** — partje, — mieszaninę rzeczy zabawnych z rzeczami poważnemi.

Niemcy Cesarskie żyły takiemi „ersatzami". „Ersatz" — marmelada.. „Ersatz" — chleb. „Ersatz" — mięso. Kiedy zaczęto wytwarzać „ersatz" — bomby, — wtedy... **przegrano wojnę.**

***

Co stanowi treść „ersatzów" wszelkiego rodzaju? „Ersatz"— to **fikcja,** złudzenie, — coś, co **pozornie** zastępuje świat rzeczywisty. Obóz „sanacyjny" chce uszczęśliwić Polskę **pozornem** życiem politycznem w „nowym parlamencie".

A p. Sławek we wczorajszej „Gazecie Polskiej" jest poprostu... zadziwiający. Widzi przed sobą zawsze i niezmiennie „złe obyczaje" pierwszych Sejmów; doświadczenia kampanji wyborczej B. B. W. R. „sam na sam z duszą kapłanką" — to tylko „przejawienie się niektórych z dawnych nałogów". Czytelnik opuszcza bezradnie ręce... Tu nie pomogą już ani cyfry, ani fakty, ani argumenty.

P. Sławek żyje w świecie **fikcyjnych** zagadnień i **fikcyjnych** trudności. Nie dostrzega zagadnień **rzeczywistych** i trudności **rzeczywistych.** Na to brak sposobu. Jeżeli szofer widzi przed autem kamień „partyjnictwa", podczas gdy w istocie leży tam **przepaść** katastrofy gospodarczej i kulturalnej, — pozostaje jedno tylko wyjście: **zmienić na gwałt szoferów, obarczonych niebezpieczną chorobą wzroku.**

***

Dzień dzisiejszy będzie początkiem okresu **fikcyj w polskiem** urzędowem życiu politycznem. Jest to impreza beznadziejna praktycznie i bardzo niebezpieczna **dla Polski** w zasadzie.

Bo i p. Sławek z pewnością rozumie chyba, że Polska nie da się zamknąć w granicach „kół regjonalnych" B. B. W. R.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

We Francji

Akcja ugrupowań lewicy

We środę obradowała w Paryżu delegacja parlamentarnych ugrupowań lewicy. Wysłuchano referatu dep. Deata w sprawie programu akcji ekonomicznej i finansowej. Program ten, oparty na planie Generalnej Konfederacji Pracy, został opracowany przez komisję techniczną. Będzie on przedstawiony poszczególnym ugrupowaniom do przedyskutowania. Zawiera on m. in. żądanie podwyższenia podatku od dochodów, zaostrzenia kar za oszustwa podatkowe, rozciągnięcia kontroli nad działalnością Banku Francji oraz utworzenia monopolu fabrykacji broni. Do czasu wypowiedzenia się poszczególnych ugrupowań, w sprawie tego programu nie powzięto żadnej określonej decyzji.

Postanowiono natomiast ponownie zwrócić uwagę premjera Lavala na działalność lig faszystowskich.

Delegacja ugrupowań lewicowych postanowiła wreszcie zorganizować manifestację, które byłyby przeciwstawieniem manifestacyj t. zw. lig faszystowskich, a przedewszystkiem „Croix de Feu".

Pracami delegacji ugrupowań lewicowych kierować ma specjalny komitet, do którego poszczególne ugrupowania desygnują swoich przedstawicieli. (PAT.).

Mussolini podpalił świat

Wojna w Afryce wybuchła

Faszyzm włoski proklamuje wojnę

W Rzymie ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Rozporządzenie o ogólnej mobilizacji w Abisynji wydane pod presją wojowniczego i napastniczego ducha, panującego wśród dowódców i szeregowych, którzy oddawna domagali się wojny przeciwko Włochom stanowi bezpośrednią i natychmiastową groźbę dla wojsk włoskich w obu kolonjach. Groźba ta jest spotęgowana przez fakt, że stworzenie strefy neutralnej motywowane przez Addis Abebę specjalnemi względami, stanowi tylko manewr strategiczny obliczony na ułatwienie przygotowań agresywnych wojsk Abisynji. Chodzi tu o agresję krwawą i ustawiczną — udowodnioną w memorjale włoskim — na którą Włochy wystawione były ciągle w ostatnich latach kilkudziesięciu. Agresja ta przybrała obecnie na rozmiarach. Aby uniknąć groźnych niebezpieczeństw i zadośćuczynić elementarnym wymogom bezpieczeństwa należało działać niezwłocznie.

W konsekwencji naczelne dowództwo wojsk włoskich w Erytrei otrzymało rozkaz podjęcia akcji.

Oddziały włoskie znajdują się w stanie zajmowania niektórych pozycyj wysuniętych poza linje włoskie. (PAT.).

***

Komunikat Rządu włoskiego jest najbardziej typowy spośród typowych. Ma to być niby „udowodnienie" **konieczności** marszu naprzód wojsk włoskich. Ale po tylu doświadczeniach wojennych i powojennych tylko... osioł da się nabrać na tego rodzaju kawały. Sztab włoski powinienby wynaleźć bardziej pomysłowych „oficerów politycznych".

Pierwsza bitwa

Według doniesień Agencji Havasa, operacje wojenne w Abisynji rozpoczęły się rankiem 3 października od bombardowania Adui i kilku innych miejscowości, w tej liczbie miasta Adigrat. Wśród ludności cywilnej jest wielu rannych. Bitwa w Ogadenie rozwija się.

***

Wojska włoskie rozpoczęły wymarsz na krótko po wschodzie słońca, wkraczając na terytorjum Abisynji. Do południa przekroczono w 4-ch miejscach rzekę graniczną Mared. Wymarsz oddziałów wojskowych poprzedził przygotowawczy ogień artyleryjski dział dalekonośnych kalibru 8 cali, skierowany na tereny, położone na północ od Adui i Adigratu. Równocześnie nad terytorjum Abisynji ukazała się włoska eskadra lotnicza, złożona z 9-ciu samolotów typu Caproni pod dowództwem hr. Ciano, włoskiego ministra propagandy — bombardując gęściej zaludnione osiedla abisyńskie. Jest to słynna eskadra „La Desperata", używająca oznaki bojowej w formie trupiej czaszki na skrzyżowanych piszczelach.

Według iskrowych depesz, wojska włoskie dotychczas nie napotkały na żaden opór Abisyńczyków. Echa wybuchu bomb i granatów dalekonośnej artylerji włoskiej napełniają w olbrzymim promieniu pograniczne tereny Abisynji. (PAT.).

Powszechna mobilizacja w Abisynji

Rozkaz cesarza o ogólnej mobilizacji był odczytany wczoraj rano o godz. 11-ej w sali tronowej pałacu cesarskiego w Addis-Abebie.

SIŁY ABISYŃSKIE.

Mobilizacja, ogłoszona przez Haile Selasie, obejmuje PRZESZŁO MILJON ABISYŃCZYKÓW, obowiązanych do służby wojskowej.

Dowódcą armji północnej jest Ras Kassa, którego główna kwatera znajduje się w Gondarze. Rozkazom jego podlega przeszło 250 tys. żołnierzy. Armja ta jest zaopatrzona w żywność i amunicję na okres 2-letni. Na wschód od rzeki Takase stoi 200 tys. armja pod wodzą Ras Seyouma. Gubernator prowincji Makale - Gugsa dowodzi armją 150 tys. Minister wojny Ras Mulugeta ma pomagać następcy tronu, który jest jednocześnie gubernatorem prowincji Wallo, zagrożonej przez atak włoski.

Ras Kebhede Mengesza, gubernator prowincji Gedem, otrzymał również rozkaz podążenia na pomoc następcy tronu ze 100-tysięczną armją. Armja ta ma bronić dostępu do Aussa i Danakil.

Główna kwatera cesarza prawdopodobnie będzie znajdowała się w Harrarze. (PAT).

W obliczu wojny Egzekutywa Międzynarodówki

Na poniedziałek, 7 października, zwołane zostało posiedzenie nadzwyczajne Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej. Egzekutywa poweźmie decyzje co do sposobów AKCJI CZYNNEJ mas ludowych przeciwko wyprawie kolonjalnej faszyzmu włoskiego.

W Genewie
Zwołanie Rady Ligi. Oficjalne deklaracje

Cesarz abisyński zawiadomił Ligę Narodów, że Włosi bombardowali Aduę z samolotów, i protestuje przeciwko akcji włoskiej.

Równocześnie nadeszło do Ligi Narodów pismo Mussoliniego, głoszące, że wobec mobilizacji powszechnej sił abisyńskich zmuszony był polecić naczelnemu dowódcy wojsk w Afryce Wschodniej wydanie wszelkich zarządzeń samoobrony przez możliwym atakiem. Zarządzenia te mogą obejmować zajęcie niektórych punktów strategicznych.

Z protestu abisyńskiego ma wynikać, że bombardowanie Adui pociągnęło za sobą pewną liczbę rannych i straty. Bombardowanie to trwa. (PAT.).

***

Min. Eden udał się w czwartek do Genewy. Laval przybędzie do Genewy w piątek wieczorem.

***

Prezes Rady Ligi Narodów, w związku z obecnem stadjum konfliktu włosko - abisyńskiego, zwołał Radę Ligi na sobotę o godz. 10,30 rano.

„Komitet 13-tu" zebrał się już w czwartek po południu. (PAT.).

***

Ambasador włoski, Grandi udał się wczoraj do M. S. Z. w Londynie i zakomunikował oficjalnie, że wobec „groźnej postawy, zajętej przez Abisynję, naczelne dowództwo wojsk włoskich w Erytrei podjęło działania wojskowe w kierunku Adui".

Sankcje

Sprawa sankcyj była w Genewie przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy delegacjami francuską i brytyjską. Zgodzono się na to że sankcje te byłyby wprowadzane stopniowo, chociaż nie ustalono dokładnego terminu dla poszczególnych etapów. Sądzą naogół, że sankcje te rozpoczęłyby się od odmowy kredytów, następnie wprowadzonoby zakaz zaopatrywania Włoch w surowce, a w szczególności w surowce, niezbędne dla przemysłu wojennego. W każdym bądź razie **zagadnienie nie zostało całkowicie wyjaśnione.** Wszystko pozwala mniemać, że Mussolini wie o zamierzonym mechanizmie sankcyj. Z drugiej strony, ponieważ sankcje mają być zbiorowe, trzeba będzie osiągnąć **jednomyślność Rady Ligi Narodów,** a ponieważ Francja nie chce zaniechać akcji pośredniczącej, wydaje się, że ewentualne sankcje **przynajmnij w dłuższym okresie czasu nie będą zbyt surowe.** (PAT.).

Los konsulów włoskich

Konsulowi włoskiemu Debramarcos udało się dotrzeć do Nilu. Oczekują również przyjazdu konsula włoskiego z Dessie. Niema natomiast wiadomości o konsulu włoskim w Magalo. (PAT.).

Aresztowanie korespondenta

Korespondent „International News Service", Emanuel (grupa Hearsta) został aresztowany w Rzymie. Władze włoskie wyjaśniają, że aresztowanie nastąpiło „nie za służbę prasową Emanuela, lecz na podstawie specjalnego artykułu kodeksu karnego". (PAT.).

INNE DEPESZE NA STR. 2 i 4-ej.

Nasz „Znak Solidarności"

Poznańskie i Pomorze stają teraz do współzawodnictwa z innemi dzielnicami Polski

Sytuacja w Bułgarji

Wciąż oświetlenie urzędowe

Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: przewodniczący związku oficerów rezerwy gen. Sigmanow, przemawiając przez radjo wyraził w imieniu związku oburzenie spowodu projektowanego zamachu stanu i wezwał wszystkich oficerów, aby stanęli koło króla i oddali się do dyspozycji władz legalnych dla obrony ojczyzny przed mącicielami ładu. W podobnym duchu wygłosił również przemówienie przewodniczący związku podoficerów rezerwy, Robew.

W wykonaniu zapowiedzianych przez Rząd zarządzeń policja dokonała aresztowania 40 osób cywilnych oskarżonych o udział w projektowanym zamachu stanu, należących do grupy „Zweno" i lewego skrzydła agrarjuszy. Aresztowano pozatem 15 oficerów, którzy sami przyznali się do winy. Wszyscy zatrzymani przekazani zostali władzom sądowym. Znalezione podczas rewizji dokumenty stwierdzają, że spiskowcy zamierzali dokonać zamachu na życie króla, królowej, członków Rządu oraz około 40 oficerów. Nazwiska tych oficerów figurują na liście znalezionej u jednego z oficerów oskarżonego o udział w spisku.

W całym kraju panuje zupełny spokój. (PAT).

∴

Dochodzenie, prowadzone w sprawie spisku, stwierdziło, że zamach stanu miał być dokonany we środę wieczorem podczas uroczystości wojskowej, w której miały wziąć udział wszystkie oddziały garnizonu sofijskiego bez broni. Teroryści z Uzunowem na czele mieli rzucić bomby na grupę przedstawicieli władz i wojskowości. Zamordowanie ministrów i generalicji wywołałoby panikę i uniemożliwiło wszelki opór. Spiskowcy korzystając z tej sytuacji mieli opanować punkty strategiczne miasta, ministerjum wojny, koszary, telegraf, pocztę, kolej i policję.

Na prowincji dokonano licznych aresztowań. (PAT).

Pierwszy przykład blagi

Wbrew wiadomościom, jakie ukazały się w prasie bułgarskiej, Kosta Todorow, przywódca bułgarskich agrarjuszy lewicowych znajduje się obecnie w Białogrodzie a nie w Bułgarji. (PAT).

W Grecji

Walka przeciw monarchji nie ustanie

Greckie stronnictwa republikańskie ogłosiły list otwarty do b. króla Jerzego, w którym grożą, iż nawet po objęciu przez niego tronu, walczyć będą nadal zdecydowanie za Republiką. (PAT.).

∴

Z Aten donoszą: Powstanie na wyspie Leukas zostało stłumione. Zarządzenia, przedsięwzięte przez władze, dały pomyślne wyniki. Na wyspie panuje porządek.

Wobec wybuchu wojny

Stanowisko państw

MEKSYK.

W związku z wiadomościami o wkroczeniu wojsk włoskich do Abisynji, Izba Reprezentantów uchwaliła jednomyślnie rezolucję, wzywającą proletarjat całego świata „do zbuntowania się przeciwko zbrodniczej akcji kapitalizmu, której wojny są fatalnem następstwem". (PAT).

HITLER.

Ambasador Rzeszy przy Kwirynale von Hassel odbył rozmowę z Mussolinim. O przebiegu jej nie wydano żadnego komunikatu.

Rzymskie koła niemieckie przypuszczają, że w toku tej rozmowy ambasador niemiecki oświadczyć miał Mussoliniemu, że stanowisko Rzeszy Niemieckiej wobec konfliktu włosko - abisyńskiego „nie uległo żadnej zmianie". (PAT).

AMERYKA.

Agencja Reutera podaje: Prezydent Roosevelt przed udaniem się na manewry połączonej floty amerykańskiej wygłosił przemówienie, w którem podkreślił raz jeszcze zdecydowaną wolę St. Zjednoczonych zachowania neutralności na wypadek wojny. Wyraziwszy obawę, by niektóre narody nie powtórzyły szaleństwa 1914 r., prezydent powiedział: „bez względu na to, co się może wydarzyć na innych kontynentach, St. Zjednoczone muszą trzymać się na uboczu. Jako prezydent St. Zjednoczonych oświadczam, że naród i Rząd amerykański chcą i liczą na utrzymanie pokojowych stosunków z całym światem". (PAT).

JAPONJA.

W związku z wiadomościami o przekroczeniu granicy abisyńskiej przez wojska włoskie, agencja Rengo komunikuje półoficjalnie, że zasadnicze stanowisko Japonji pozostaje niezmienione. W razie wybuchu wojny Japonja pozostanie neutralną. Ewentualne zastosowanie przez Ligę Narodów sankcyj, w myśl art. 16 pakt nie może wiązać Japonji, która ma pełną swobodę działania. (PAT).

HISZPANJA.

Z Madrytu donoszą, że pomimo zaprzeczenia ze strony kilku ministrów, w kuluarach Izby krąży pogłoska jakoby Anglja zwróciła się do Rządu hiszpańskiego o zezwolenie na wykorzystanie hiszpańskich baz morskich przez okręty angielskie.

We środę we wschodniej części cieśniny Gibraltarskiej odbyły się ćwiczenia obrony pancerników brytyjskich przed atakami lotniczemi. (PAT).

Kongres rolniczy socjalistów francuskich

W ostatnich dniach września odbył się w Limoges kongres nadzwyczajny socjalistów francuskich, poświęcony sprawom rolnym.

W siedmiu podkomisjach, pod kierunkiem specjalistów, przestudjowano wszystkie najważniejsze zagadnienia rolne we Francji, a sprawozdania z wyniku prac przedłożono, po uzgodnieniu w komisji rezolucyjnej, kongresowi.

Sprawozdania traktują o walce z kryzysem rolnym i wskazują drogi wyjścia z kryzysu. Obejmują one całokształt rolnictwa, jak produkcję zbożową, winną i hodowlaną, podział produktów, sprawę cen, dzierżaw rolnych, kredytu i długów, pracy robotników rolnych i t. d.

Vincent - Auriol zakomunikował że frakcja socjalistyczna w Izbie Deputowanych złoży natychmiast pięć wniosków, streszczających najważniejsze żądania kongresu. Socjaliści zażądają natychmiastowego otwarcia dyskusji nad temi wnioskami.

Uchwalono wyłonić specjalną komisję do badań i propagandy rolnej.

Opracowano „apel do włościan", który zostanie rozplakatowany i będzie masowo kolportowany po wsiach. „Apel" zawiera hasło i żądania socjalistów w dziedzinie rolnictwa.

Paul Faure, sekretarz Parti, wyraził nadzieję, że akcja socjalistyczna pokrzyżuje plany reakcji i zdemaskuje faszystowski charakter „frontu włościańskiego", usiłującego podstępnemi hasłami zdobyć zaufanie mas włściańskich.

Zarówno Vincent - Auriol, jak Faure, podkreślili, że akcja w obronie robotników rolnych winna się opierać na dokładnym planie, biorącym za podstawę program C. G. T. (klasowych związków zawodowych) i uchwały kongresu w Limoges.

50-lecie „Social-Demokraten"

W tych dniach minęło 50 lat od założenia centralnego organu szwedzkiej partji socjalistycznej, „Social - Demokraten".

Jest to jeden z najlepiej redagowanych dzienników socjalistycznych pielęgnujący świetne tradycje Hjalmara Brantinga, wielkiego przywódcy partji szwedzkiej i wieloletniego redaktora organu centralnego.

Z okazji jubileuszu odbyło się zebranie, na którem przemawiali: premjer tow. Hanson i min. oświaty Engberg.

Przegląd prasy

Wojna i... oświata

WOJNA.

Działania wojenne w Abisynji już się rozpoczęły. Świat staje w obliczu wielkich zdarzeń. W jakim kierunku rozwiną się wypadki? Przyszłość przedstawia się niepewnie. Nikt jej przewidzieć nie może — to też „Goniec" stawia tylko „znaki zapytania":

„Bez względu na rozwój wielkich linij zatargu włosko - angielskiego, długi szereg znaków zapytania, wynikających automatycznie z przesyconej elektrycznością sytuacji dnia dzisiejszego.

Jak zachowają się Niemcy, obserwujące z naprężeniem rozwój wydarzeń i wyczekujące korzystnej okazji do wyzyskania ogólno-europejskiego zamętu? Jak potoczy się rozwój wypadków w polityce wewnętrznej Francji, w której dalsze zaostrzenie się sytuacji nie może pozostać bez wpływu na walkę dwu odłamów społeczeństwa o władzę w państwie? Jak zareaguje na chaos europejski „czarna Afryka" i żółta oraz brunatna Azja? Co stanie się z „choremi miejscami" Europy, a przedewszystkiem z Austrją?

W obliczu rozpoczynającej się wojny świat staje wobec tragicznej zagadki, której nikt dziś rozwiązać nie potrafi".

„Znaków zapytania" możnaby postawić jeszcze bardzo wiele. Jedno jest jednak niewątpliwe: ci co wywołali zawieruchę wojenną, — zapłacą za nią drogo.

To też nie bez racji niepokoi się p. Cat, pisząc o wojnie, którą wywołał Mussolini:

„Jeśli ją przegra bądź przez wojenną klęskę, bądź przez wycofanie się i on i, zapewne, faszyzm będzie we Włoszech zlikwidowany. Kto sięgnie po dziedzictwo? Król, dynastja status quo ante? — W razie wojny przegranej, spadkobiercą możliwym będzie bolszewizm.

A cofnąć się Mussoliniemu jest dziś trudniej, niż którejkolwiek ze stron, biorącej udział w wielkim konflikcie europejskim jeszcze dn. 1 sierpnia o godz. 6 po południu".

JAK SIĘ TRAKTUJE SPRAWĘ OŚWIATY?

„Gospodarka Narodowa" ,organ urzędniczych sfer „sanacyjnych", skarży się na zły stan szkolnictwa w Polsce i ubolewając, że tak wielkie masy dzieci nie mają miejsca w szkole — stwierdza, że niema widoków na rychłą poprawę istniejących stosunków.

Cóż więc proponuje „sanacyjne" pisemko?

„Nie widzę innego rozwiązania sprawy oświatowej dla tej nadwyżki dzieci w wieku szkolnym, która nie może być objęta szkolnictwem powszechnem, jak na drodze wysiłku społeczeństwa, na drodze bezpłatnego nauczania przez jednostki czy organizacje społeczne".

Cóż to za dziwaczne propozycje? Wielki problem udostępnienia nauki miljonom młodzieży, które stać się mają analfabetami, chce się „rozstrzygać" za pomocą jakiejś... filantropji. To, co jest obowiązkiem Państwa, ma być oddane w ręce dobrotliwych paniuś od św. Zyty, czy z Rodziny Policyjnej, czy panienek z dworów.

Tak się traktuje palące zagadnienia oświatowe.

Te zaś pisma, które naprawdę sprawę oświaty i jej katastrofalne położenie traktują poważnie, są konfiskowane.

Taki „Miesięcznik Nauczycielski" został skonfiskowany coś w kilkunastu miejscach. Istotne, wartościowe ustępy zostały wyrwane.

S-EK.

Pierwsza „partyjna" jaczejka w Sejmie

Posłowie na Sejm Rzplitej Polskiej: rabin Rubinstein, dr. Sommerstein i sen. rabin Schorr, utworzyli Żydowskie Koło Parlamentarne. Na posiedzeniu konstytuującem wybrany został prezesem dr. Sommerstein.

„Undo" u p. Sławka

Dziwaczne sprostowanie

„Diło" z dnia 2 b. m. zamieściło, w związku z bytnością prezesa i sekretarza UNDO, posłów Mudrego i Celewicza na audjencji u pana premjera, zaprzeczenie wiadomości, zamieszczonej w prasie polskiej, jakoby powyżsi posłowie mieli zgłosić cztery żądania zasadnicze. Zaprzeczenie to, podpisane przez posła Mudrego, stwierdza, że podane przez prasę wiadomości, są nieprawdziwe, gdyż rozmowa posłów z panem premjerem miała zupełnie inny charakter, a przedmiotem jej były zupełnie inne sprawy. (PAT)

Nowi kierownicy „UNDO" powinniby się nauczyć, że „sprostowania" tego rodzaju osiągają rezultat odwrotny w stosunku do rezultatu zamierzonego.

Informacje ag. P.I.D.

Sprawa o zabójstwo min. Br. Pierackiego

Agencja PID. dowiaduje się ze źródeł najbardziej miarodajnych, iż w dniu wczorajszym wobec sporządzenia aktu oskarżenia w sprawie o mord na osobie ś. p. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, sprawa przekazana została przez Urząd Prokuratorski wydziałowi VIII karnemu Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie odbędzie się rozprawa.

W wielkim procesie o zamach polityczny zasiądzie na ławie oskarżonych 12 osób ze studentem Mikołajem Łebedą na czele. Wszyscy oskarżeni są narodowości ukraińskiej i należeli do zakonspirowanej nacjonalistycznej organizacji U.O.N. Wśród oskarżonych znajdują się dwie kobiety. Są oni osadzeni do rozprawy sądowej w warszawskich więzieniach w Mokotowie i na Pawiaku.

Oskarżeni w procesie o mord skrytobójczy odpowiadać będą z artykułów kodeksu karnego: art. 97 § 1 w związku z art. 93 § 2 (wejście w porozumienie w celu oderwania części obszaru Państwa Polskiego), art. 225 § 1 w związku z art. 26 i 27 K. K. (zabójstwo, podżeganie do zabójstwa i pomocnictwo) i art. 148 § 1 (poplecznictwo w zbrodni, ukrywanie sprawców i zacieranie śladów przestępstwa). Najwyższy wymiar kary za tego rodzaju czyny przestępne, przewidziany przez kodeks, stanowi kara śmierci.

Ze względu na ogrom zebranego materjału w toku blisko rocznego śledztwa, prowadzonego pod nadzorem p. ministra sprawiedliwości, Czesława Michałowskiego, i prokuratora Warszawskiej Apelacji, p. Kazimierza Rudnickiego, w procesie oskarżenie popierać ma 2-ch prokuratorów. Jak się dowiaduje agencja PID., wyznaczenie rozprawy głównej przez wiceprezesa wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego nastąpi w dniach najbliższych. Proces ten rozpocząć się ma w połowie listopada i potrwa około 4 tygodni, gdyż na rozprawę wezwano 200 świadków.

Postępy socjalizmu w Finlandji

W związku z wyborami do parlamentu fińskiego w r. 1936, partje polityczne rozwijają już dużą ruchliwość.

Zwłaszcza partja socjalistyczna prowadzi już akcję na wielką skalę i jest pełna optymizmu co do wyniku wyborów. Przywódca partji, tow. Tanner, oświadczył, że nie jest wyłączona koalicja z partją włościańską na wzór Norwegji, gdzie socjaliści i partja włościańska tworzą większość w parlamencie, popierającą rząd socjalistyczny.

Optymizm socjalistów opiera się na tem, że związki zawodowe, pracujące w ścisłem przymierzu z partją, w ostatnim roku przeprowadziły szereg zwycięskich strajków ekonomicznych i w toku walki powiększyły liczbę członków o 40%.

Oprócz tego udało się socjalistom dokonać silnego wyłomu w obozie komunistycznym.

Nowy sowiecki lot do stratosfery

Według doniesień z Moskwy, balon stratosferyczny o pojemności 2.200 metrów sześciennych wystartował do lotu badawczego. W gondoli balonu znajdowali się lotnicy: Prokopjew i Semionow. Lot trwał 2 godziny. Balon osiągnął wysokość 9,300 metrów i wylądował o 80 kilometrów od Moskwy.

(ATE.).

Alpinizm w Z.S.S.R.

O znacznych sukcesach sowieckiego alpinizmu (taternictwa) pisaliśmy już parokrotnie. Główne tereny — naturalnie Kaukaz i Pamir (w środkowej Azji). Ogólną centralą wszystkich wycieczek (nie tylko ściśle alpinistycznych) jest „OPTE" „Tow. proletarjackiej turystyki i ekskursyj". Ciekawą cechą sowieckiego alpinizmu jest masowość, a więc cecha zgoła odmienna od indywidualizmu np. polskiego.

Sezon się kończy (letni). Na Elbrus (Kaukaz) weszło ok. 2 tys. osób (!). W czwartej „alpiniadzie" armji wzięło udział 252 osoby, w alpiniadzie centrali związków zawodowych 180. Cały szereg fabryk posłał na Elbrus same „turystyczne kolektywy".

Na Kazbeku (Kaukaz) było 496 chłopów północnej Osetji, bataljon kaukaski w całym rynsztunku i t. d. Wszystkich razem na Kazbeku było 1½ tysiąca turystów.

Na Pamirze był cały oddział wojskowy. Np. na szczyt „Trapecya" (6.100 m.) było 68 osób.

Były także poważne wyczyny indywidualne. Odbył się szereg wysokogórskich obozów, zorganizowanych przez poszczególne fabryki i wojsko.

„Szefem" rosyjskiego alpinizmu jest Krylenko. W swych artykułach wskazuje na liczne braki organizacyjne, ale podnosi ogromne osiągnięte rezultaty. Zaznacza także „obronny" i badawczy (przyroda) charakter sowieckiego alpinizmu. Żąda utworzenia alpinistycznych sekcyj na fabrykach i w zakładach naukowych.

K. Cz.

Proces o krwawe zajścia w Warszawie

W dniu 2 b. m. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces o zajścia antyżydowskie w dzień Bożego Ciała r. ub., podczas których zdemolowano szereg sklepów żydowskich i wybito szyby na Powązkach. Ofiarą tych zajść był Chaskiel Delman, który zmarł po przewiezieniu do szpitala.

W czasie zajść zostali ujęci następujący osobnicy: Kazimierz Sobociński, Kazimierz Hachman, Mieczysław Pałka, Jan Lewiński, Jan Jakubiak i Władysław Choroszcz.

Ponadto w wyniku śledztwa ustalono, że w zajściach brali również udział: Piotr Nowotka, Henryk Majewski, Stefan Rygier, Feliks Kruszewski, Józef Pawłowski, Edward Chodkowski, Bogusław Porządkowski, Stanisław Potelański, Jan Witkowski, Józef Struzik, Marceli Gozdowski, Zdzisław Dwojakowski, Wacław Świderski, Aleksander Drzewicki, Helena Drzewicka i Wiktor Argier.

Okazało się również, iż w czasie posuwania się procesji wydarzył się jakiś drobny, nieznaczny incydent, który zlikwidowano. Mimo to grupa O.N.R.-owców, zgromadzona w lokalu przy ul. Dzikiej, na turnieju ping-pongowym, pobiegła za procesją, awanturując się.

Trzech pierwszych spośród oskarżonych, którzy zeznawali w pierwszym dniu procesu, nie przyznało się do winy. W drugim dniu zeznawała m. in. Helena Drzewicka, która mówi, że była w procesji na którą rzucano kamienie. Oskarża Struzika, Porządkowskiego i Witkowskiego, o to, że bili Delmana. Zarówno Drzewicka, jak i broniący się przed jej zarzutami Struzik, zmieniają swe zeznania w porównaniu ze śledztwem.

P. Pączek

PAT. komunikuje, że minister spraw wewnętrznych, działając na podstawie art. 73 ustawy samorządowej, powołał p. Antoniego Pączka na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta miasta Łodzi.

∴

Mówiąc szczerze, a po ludzku, jest to nominacja, typowa, jako przykład „złych obyczajów".

P. Pączek Łodzi nie zna. Jako samorządowiec z naszego, niestety ramienia (w Lublinie), — spisał się nieświetnie. W Z.Z.Z. urzędował. Z Pragi kandydował. Przepadł. Doprawdy, nie są to tytuły wystarczające dla obejmowania łódzkiej wice-prezydentury, choćby tymczasowej.

Życie i prawo

Milczenie — protestem

Przed kilku dniami polska prasa socjalistyczna pisała o wspaniałych tradycjach niezależności adwokatury w latach młodości autora notatki tow. AR., Autor przeciwstawiał tej ówczesnej niezależności dzisiejszą sytuację, kiedy to p. Michałowski przestrzegał i groził adwokaturze, zaś p. prezes Naczelnej Rady Adwokackiej przyjął przestrogi i groźby te z „głęboką radością" imieniem polskiej adwokatury". Również tamtej niezależności tow. AR. przeciwstawił mianowanie p. Michałowskiego przez aplikantów „honorowym aplikantem".

Otóż notatka ta została słusznie skierowana przeciwko p. Paschalskiemu i p. Antoniemu Boguckiemu, b. wice-marszałkowi „sanacyjnemu" ostatniego Senatu. Ale cała adwokatura polska niesłusznie została przez tow. AR. skarcona. Przecież Naczelna Rada Adwokacka nie pochodzi z wyboru adwokatury a z nominacji Prezydenta Rzplitej. Panowie Paschalski i Bogucki bardziej więc reprezentują p. Michałowskiego aniżeli samą adwokaturę i wydaje się nam, że nie jest bardzo frtunne, gdy Naczelna Rada Adwokacka w obliczu p. Michałowskiego, który ją mianował, reprezentować chce adwokaturę, która jej jednak nie wybierała.a

Oprócz adwokatury „sanacyjnej", jest jeszcze bardzo a bardzo liczna adwokatura nie „sanacyjna", między innemi kilkudziesięciu adwokatów socjalistów w samej Warszawie, oraz kilkuset adwokatów często głosujących w czasie wyborów do Rady Adwokackiej w stolicy na kandydatów Zrzeszenia Prawników Socjalistów. A przecież oprócz Warszawy i adwokatów socjalistów są jeszcze inne ośrodki adwokatury i adwokaci innych **niezależnych** poglądów. Niewiadomo co powiedzieliby oni o „przyjęciu" w gabinecie p. Michałowskiego i jaki jest stosunek ich do pp. Michałowskiego i Paschalskiego. To, jak zachował się i co powiedział p. Paschalski nie może więc wiązać i poniżać adwokatry naszej jako całości.

A zresztą razem z pp. Paschalskim i Boguckim u p. Michałowskiego było jeszcze i prezydjum Rady Adwokackiej w Warszawie, które nic p. Michałowskiemu nie odpowiedziało, a zachowało zupełne milczenie, wielomówiące milczenie. To milczenie w naszych czasach, tak jak milczenie przy ostatnich wyborach, jest, niestety, jedyną możliwą symboliczną formą odpowiedzi i protestu.

Artykuł niniejszy będzie odpowiedzią pp. Michałowskiemu, Paschalskiemu i Boguckiemu ze strony niezależnej adwokatury

JÓZEF LITAUER,
adwokat.

Próba maskowania stolicy

Ze światłem jest, jak ze zdrowiem. Ten je tylko ocenić umie, kto je utracił.

Gdy wieczorami błądzimy po mniej lub więcej rzęsiście oświetlonych ulicach miasta, nie myślimy o tem, jak to nam dobrze jest. Nawet kryzys, nawet „sanacja", odpowiednio oświetlone, nie wydają się tak straszne. Wszystko zależy od oświetlenia! Zakład pogrzebowy, jarzący się różnokolorowemi żarówkami oraz trumna w świetle neonowem lamp, tak samo nęcą przechodnia, jak świetlna reklama kina lub teatrzyku rewjowego, albo jak napis: „szukasz szczęścia— wstąp na chwilę".

Wszystko zależy od tego, jak rzecz oświetlić.

Dziś, po 45 minutach egipskich ciemności w stolicy, rozumiem ostatnie przedśmiertne życzenie Goethego: „Więcej światła!"

I rozumiem tych obywateli, których często widzi się w stolicy, obejmujących w nocy zimne latarnie, źródło światła.

***

Próba nocnego maskowania na wielu obywatelach nie sprawiła żadnego wrażenia. Cóż maskowanie dla nich- — chleb codzienny. Bez próby doskonale to robią. W Warszawie nie sto lic, lecz dziesięć tysięcy lic stale się maskuje. Stary wyga endecki maskuje się jako „sanator", konserwatysta — jako zwolennik ideologji, a żubr kresowy — jako piłsudczyk z dziada-pradziada.

W tych warunkach „próba maskowania" musiała wypaść wspaniale.

***

Kiedy za szczenięcych lat zaczytywałem się opisami podróży i przygód w egzotycznych krajach, wiedziałem, że gong jest to instrument, używany przez dzikich podczas wielkich uroczystości, jak np. gdy zarzynają białego, by go potem upiec i zjeść.

Póżniej niektóre teatry zastąpiły dzwonki gongami i gdy przed podniesieniem kurtyny rozlegał się dźwięk gonga, byłem na to przygotowany, że będą zarzynać sztukę.

Zawsze jednakże wyobrażałem sobie gong w kształcie metalowego krążka o średnicy od pół metra do metra.

Onegdaj przekonałem się, że byłem w błędzie. Gongiem jest zarówno patelnia, jak stara zardzewiała szyna; pokrywa blaszana, jak i żelazna fajerka; dziurawy kociołek, jak i pewne emaljowane naczynie domowego użytku. Gongiem jest wogóle wszystko, co uderzone, wydaje dźwięk.

Gdy odezwały się syreny, zwiastujące początek alarmu i dozorca domu Walenty nie mógł w ciemnościach odnaleźć gonga, zaczął bić w żonę. I co powiecie? Ten gong z krwi i kości zaalarmował całą kamienicę. Dźwięki wprawdzie nie były metaliczne, niemniej przeto donośne.

Zapamiętajmy sobie. Gongiem jest wszystko, w co, bijąc, wydobywa się dźwięki. I już wiem, dlaczego niektórzy panowie w granatowych ubraniach noszą pałeczki.

Do gongów!

***

Na szczęście, ciemności egipskie nie trwały długo. Niecałą godzinę. Pomimo to, zanotowano dużo niemiłych wypadków. W ścisku i wśród ciemności kilku małżonków pogubiło stare żony, a gdy zapalono światła, okazało się, że prowadzili pod rękę jakieś zupełnie młode niewiasty. Podobny wypadek zdarzył się kilku młodym mężatkom. W ciemnościach pogubiły starych mężów. Kilku obywateli nie mogło wogóle trafić do domu i wrócili dopiero wczoraj rano w stanie godnym pożałowania, a pewien dziennikarz, który od niemowlęctwa mleka w ustach nie miał, przez pomyłkę wstąpił do mleczarni, no i struł się. Gorączkuje i majaczy.

***

Próba maskowania nocnego stolicy udała się, ale nie należy próby tej zbyt często powtarzać.

Ze względu na zdrowie publiczności.

Y. Y. Z

Na froncie gospodarczym

Uwagi

DEFLACJA W HOLANDJI. Floren holenderski znów w niebezpieczeństwie! Nie pomogła niezachwiana wiara premjera Colijna w złoty parytet, ani sukurs w postaci interwencji królowej (mowa tronowa!).

Zapas złota w Banku Holenderskim, który swego czasu przekraczał miljard, przed rokiem wynosił 850 miljonów florenów, dziś — nieznacznie przekracza 535 milj. fl. W czasie poprzedniego kryzysu, w jednym tylko tygodniu utracono 131 miljonów (22—29 lipca r. b.).

Jak kryzys franka francuskiego, również kryzys florena nie jest czysto finansowy (do dziś dnia pokrycie przekracza 62%). Jest to WYNIK CHOROBY EKONOMICZNEJ kraju, związanej z deflacją i rozdźwiękiem między wysokim kursem pieniądza i ogólnym poziomem cen. Jakkolwiek dotychczasowa deflacja budżetowa dała w wyniku swoim tylko deficyt budżetowy (deficyt na r. 1936— 119 milj. florenów), p. Colijn upiera się przy dalszej „deflacji", drogą redukcji poborów urzędniczych o 5% („oszczędność" 77 miljonów), zmiany w systemie awansów i emerytur, drogą „oszczędności" (14 milj.) na wydatkach z tytułu polityki społecznej. Przewiduje się dalej wzrost niektórych podatków (20—30%) i stworzenie nowego podatku — od wyjazdu zagranicę.

W ten sposób zmniejsza się siłę nabywczą oraz zwiększa i tak już znaczny ciężar podatkowy. I czy chociaż stworzy się stan równowagi budżetowej?

To, co wiemy o deflacji we Francji, w Polsce, o dotychczasowem doświadczeniu Holandji uzasadnia nieufność, jaką szerokie masy społeczeństwa holenderskiego żywią co do „cudownych" efektów głodówki deflacyjnej.

(W)

Z kraju

WYDATKI NA ADMINISTRACJĘ. Według obliczenia Inst. Badania Konjunktur w r. 1934-35, wydatki na samą administrację państwową wynoszą *2.290 milj. zł., z czego 130 milj. na inwestycje.*

W r. 1933 wydatki ludności na cele konsumcyjne wyniosły 8,3 miljardów zł., spożycie wewnętrzne rolnictwa 4½ miljarda i kapitalizacja pół miljarda, co daje dochód społeczny 15½ miljardów. wraz ze świadczeniami administracji. *Koszt administracji wynosi 15% dochodu społecznego*, a sumy, oddane przez państwo w inne ręce (emerytury, zasiłki, premje, eksport) 5% tego dochodu (przeszło 800 milj. zł. Udział administracji w dochodzie społecznym w r. 1929 był niższy, bo wynosił ponad 11%. Równocześnie zmniejszyły się inwestycje. więc sam koszt administracji wzrósł z 10 na 14%.

Kryzys skurczył działalność gospodarczą, ale *wydatki na administrację (Sądy, policja) i wojskowość nie uległa redukcji. Działalność szkolnictwa nie została natomiast zwiększona, mimo zwiększonej liczby dzieci. Zatrzymano część wydatków na drogi.*

Pozatem wydatki te zwiększyły się ze względu na to, że gdy ogólny poziom cen obniżył się od 1929 do 1933 o 33%, koszt usług administracji (płace!) spadł o 24%.

O RYNEK WEWNĘTRZNY. Ostatni ustęp przytoczonego obliczenia doprowadzić może do niebezpiecznych wniosków, gdy płace traktować będziemy jedynie jako składnik kosztów, a nie jako element siły nabywczej.

WZROST CEN W GDAŃSKU. Ceny szmalcu, mąki pszennej i innych artykułów przemysłowych zostały podniesione o 5—20%.

Ze świata

Z.S.S.R. WZMAGA PRZEMYSŁ LEKKI. Plany na 4 kwartał r. b. przewidują wzmożenie produkcji przemysłowej o 22% w porównaniu do planów zeszłorocznych. W przemyśle ciężkim kładzie się specjalny nacisk na fabrykację lokomotyw, combine'ów (żniwiarek - młockarek), automobilów, dalej — na przemysł chemiczny (nawozy sztuczne), elektrotechniczny i fabrykację materjałów budowlanych. Środek ciężkości położony będzie jednak nie w przemyśle ciężkim, lecz — lekkim, który wzmożony będzie o 41%, a nawet, jeśli chodzi o spożywczy—o 78%, gdy produkcja żelaza surowego zwiększona będzie o 17,8%, wyrobów walcowanych—o 22,5%, stali—o 28,2%.

Bolszewikom chodzi o potanienie cen produktów przemysłu spożywczego na wolnym rynku.

KONJUNKTURA W ST. ZJEDNOCZONYCH kształtuje się nadal pomyślnie: ożywienie przejawia się w przemyśle metalowym, przewozach kolejowych, produkcji prądu elektrycznego, w przemyśle naftowym. W minionym tygodniu do Ameryki uciekało złoto z Europy, ze względu zarówno na obawy wojenne, jak i brak zaufania do „bloku złotego" (kryzys florena holenderskiego). Według obliczeń francuskich, od początku r. b. uciekł do Ameryki miljard dolarów w złocie.

Przypływ złota trwał, mimo ogromnego spadku salda dodatniego w obrocie zagranicznym (przez pierwsze 8 mies. rb. — 27,3 milj. dol. wobec 259,1 milj. w r. 1934.

REGLAMENTACJA DEWIZOWA NA LITWIE. Wobec trudności gospodarczych i odpływu złota z Banku Litewskiego, wprowadzono na Litwie szeroko zakrojoną reglamentację dewizową. Przekazywanie dewiz zagranicę odbywać się będzie przez specjalną komisję. Przedsiębiorstwa handlowe muszą odstąpić zapasy dewiz Bankowi Litewskiemu.

Już w niedzielę

nasz „Dzień Młodzieży" w całym kraju

Plaga „składek" wśród kolejarzy

Komunikat ag. Press

Plaga składek przymusowo-dobrowolnych wśród pracowników kolejowych przybrała niezwykłe rozmiary. W niższych grupach uposażeń składki te przewyższają kilkakrotnie normalne obciążenie podobnie sytuowanych obywateli z tytułu podatku dochodowego.

Obecnie np. potrącane są kolejarzom raty na pożyczkę inwestycyjną oraz składki na LOPP, łódź podwodną, okręt, samolot, Rodzinę kolejową, kolejowe przysposobienie wojskowe i rozmaite fundusze, księgi pamiątkowe lub inne wydawnictwa.

W jednej z dyrekcji kolejowych zapowiedziano wydanie dzieła z racji 15-lecia istnienia tej dyrekcji i rozpoczęto ściąganie składek na tę książkę, która ma się ukazać dopiero za 5 lat.

Organizacje pracowników kolejowych stwierdzają, iż plaga składek przymusowo - dobrowolnych rujnuje budżety rodzin kolejarzy i przekracza możliwości płatnicze większości pracowników. Ministerjum komunikacji proszone jest o wydanie zarządzeń, któreby położyły kres pladze składek wśród kolejarzy. (PRESS).

***

Ag. Press nie jest, jak piszemy na innem miejscu, podejrzana o „partyjnictwo". Jeżeli nawet bezstronne i „rzeczowe" agencje zaczynają bić na alarm, to i my najwidoczniej... nie przesadzaliśmy, pisząc o tych rzeczach od szeregu miesięcy.

Zgon pos. W. Wiślickiego

Wczoraj nad ranem zmarł w Warszawie p. Wacław Wiślicki, poseł na Sejm z ramienia B.B.W.R.

W „księstwie udzielnem"

p. Kostka-Biernackiego

Niepodejrzana o „partyjnictwo" Ag. Press, donosi dosłownie:

Dobrowolne organizacje rolnicze w Warszawie otrzymują od dłuższego czasu skargi na stosunki, panujące w województwie poleskiem.

Tamtejsze władze administracyjne zmierzają do likwidacji wszelkich przejawów myśli społecznej w miastach i na wsi. Dobrowolne organizacje rolnicze na Polesiu są tępione i zwalczane na rzecz biurokratycznych t. zw. powiatowych związków rolniczych.

Metody, stosowane przez władze administracyjne na Polesiu, nazwane zostały „metodami poleskiemi".

Książka o „ustroju pracy" w Niemczech

Na gruzach związków zawodowych budują faszyzm we Włoszech, a hitleryzm w Niemczech nowy „ustrój pracy". Na innym krańcu Sowiety po wahaniach swej polityki wobec związków zawodowych nadały im nową, określoną już rolę. Fakty te muszą budzić zainteresowanie z różnych pobudek w różnych kołach społeczeństwa polskiego.

Instytut Spraw Społecznych ma zamiar zapoznać nas z nimi, jak dowiadujemy się z przedmowy do pierwszej książki z tego cyklu — Wł. Bagińskiego „Nowy ustrój pracy w Niemczech", który chcę tu poświęcić parę uwag.

Oczywiście chcielibyśmy poznać nietylko papierową podstawę tych ustrojów, ale i ich realizację, musimy się jednak pogodzić z tem, że to zadanie było na razie dla Instytutu zbyt trudne. Poprzestając na materjale, zawartym w ustawach, rozporządzeniach i literaturze, trzeba się było zdecydować na metodę przedstawienia tego materjału. I. S. S. jest fundacją zakładów ubezpieczeń społecznych (należy go odróżniać od Instytutu Gospodarstwa Społecznego), liczy się więc zapewne z opinją trzech czynników: Rządu, pracodawców i pracowników. Będąc w analogicznej sytuacji Międzynarodowe Biuro Pracy informuje o zagadnieniach podobnych, rzeczowo tylko streszczając materjał, a rzadko tylko i to ostrożnie wkraczając na teren analizy krytycznej.

W książce omawianej znajdujemy próby takiej analizy, co do której Instytut, jak można sądzić, pozostawił wolną rękę autorowi. Jeśli się chce krytycznie oświetlać zjawiska, sięgające w samą głębię ustroju społecznego, trzeba mieć wobec nich mocną postawę, opartą na wyraźnie skrystalizowanym światopoglądzie społecznym. Tego autorowi brak, czego dowodem, iż ustawicznie wpada w sprzeczność z sobą samym. Autor uznaje doniosłe znaczenie związków zawodowych, ale tylko w okresie minionym. Dziś, zdaniem autora, stały się one za mało rewolucyjne, ażeby „zapewnić opanowanie produkcji przez klasę robotniczą", a zanadto rewolucyjne wskutek stosowania strajku, jako „stałej metody polityki zawodowej", która „odsuwała robotników od zagadnień produkcji i eliminowała go z zakładu pracy". Co więcej: „walki o płace przyczyniły się do przyspieszenia procesu koncentracji trustów, karteli i koncernów". Gdy autor mówi o upadku w Niemczech ustroju liberalno - demokratycznego niedowidzi, iż ten przewrót polityczny nie podważył ustroju społeczeństwa podzielonego na klasy, nie usunął potrzeby dla klasy robotniczej walki o większy udział w dochodzie społecznym jeszcze w warunkach obecnego ustroju. A z doświadczeń właśnie Niemiec hitlerowskich wynika niezbicie, że rozbicie związków zawodowych pozbawiło klasę robotniczą wpływu na ten podział, oddając go całkowicie w ręce kapitalistów i organów biurokratyczno-policyjnych.

Ten sam autor, który cytuje, godząc się na nie, słowa Tomjanca, iż strajk jest „złem nieuniknioknionem, nie dającem się usunąć, dopóki nie usunie się przyczyn, które zrodziły to zło" i dodaje „w ustroju kapitalistycznego", o kilka stron dalej wytyka związkom, iż stosowały strajk jako stałą (co jest nieprawdą) metodę polityki zawodowej. Jakgdyby ustrój kapitalistyczny przestał w Niemczech istnieć, a więc i to zło przestało być koniecznem.

Materjał, dotyczący nowego „ustroju pracy" w Niemczech zebrał autor obfity i ugrupował go dobrze. Gdy go jednak oświetla, nigdy niewiadomo, co mówi on sam, a co twórcy „ustroju". Ton niekiedy jest taki, że robi wrażenie zachwytu. Czyż to nie zachwyt podyktował słowa o Kongresie Niemieckiego Frontu Pracy. „Okoliczność, że w Kongresie wzięli udział wodzowie partji i Rząd Rzeszy in corpore, że odbył się on w sali Pruskiej Rady Państwowej oraz, że Hitler wygłosił na nim programową mowę... nadała Niemieckiemu Frontowi Pracy tyle blasku i znaczenia, ile nie byłaby zdolna udzielić mu żadna norma prawna". Zobrazowanie „nowego ustroju pracy" rozpoczyna się w książce p. Wł. Bagińskiego od słów „Źródła, z których czerpie swoją treść ideową ruch narodowo - socjalistyczny leżą w sferze pozagospodarczej". Cały „ustrój" przedstawiony jest jak, jakgdyby istotnie usunął on walkę klas, a nie zdusił tylko jej niektóre objawy.

Krytyki doczekała się tylko zasada, iż „przywódcą" (Führer) w w zakładzie pracy jest przedsiębiorca.

Dopiero na końcu książki odkrywa autor istotną prawdę, trafiającą w sedno zagadnienia, iż „opisany ustrój pracy zmierza do ocalenia znajdującego się w niebezpieczeństwie kapitalizmu niemieckiego". Ale temu słusznemu wnioskowi przeczą poprzednie wywody autora, jak np. cytowane już zdanie, iż źródła ruchu narodowo-socjalistycznego leżą w sferze pozagospodarczej.

Przeczy mu również i zaraz po nim dodane zdanie, iż „nowy ustrój pracy" jest „wyrazem przystosowywania się życia społecznego do rozwoju stosunków gospodarczych na świecie, które prowadzą do bezklasowego społeczeństwa".

Do końca swojej pracy nie zdecydował się p. Bagiński czy hitleryzm broni kapitalizmu, opartego na istnieniu klas, czy dąży do społeczeństwa bezklasowego.

Naprawdę byłoby lepiej, gdyby Instytut Spraw Społecznych, który wydał sporo wartościowych książek nie dodawał do dobrego streszczenia materjału — złej analizy.

B. Z.

Depesze i wiadomości nocne ze środy na czwartek

Początek wojny

Wojska faszyzmu włoskiego przekroczyły granice Abisynji

PRZERWANA KOMUNIKACJA

ADDIS ABEBA. (PAT). Ponieważ niema połączenia telegraficznego i telefonicznego Addis Abeby z granicami i wiadomości nadchodzą przez gońców, przeto trudno o autentyczne informacje co do przekroczenia granic Somali i Erytrei przez wojska włoskie. Cesarz wysłał gońców samolotem do Adui. Konsul abisyński w depeszy z Dzibuti potwierdza fakt posuwania się naprzód wojsk włoskich. Wojska składać się mają podobno z askerów (tubylców) pod wodzą białych oficerów.

Cesarz polecił, aby wszystkie hotele pobudowały w ciągu 8 dni schrony dla cudzoziemców. Podobno oddziały lotnicze są wśród wojsk włoskich, posuwających się naprzód.

PIERWSZE POTYCZKI

ADDIS ABEBA. (PAT). Następca tronu abisyńskiego, który dowodzi siłami zbrojnemi Abisynji w Dessje usiłuje odeprzeć żołnierzy włoskich, którzy podobno wkroczyli do Abisynji.

PARYŻ, (PAT). „Paris Soir" donosi z Addis Abeby, że **wojska włoskie wkroczyły na terytorjum Abisynji w okolicy góry Mussa. Wkraczające wojska składają się z trzech kolumn, liczących 20.000 ludzi. Doszło do starć pomiędzy wojskami włoskiemi a nieregularnemi oddziałami plemienia Dankali. Są zabici. Wojska włoskie nie weszły w styczność z regularną armją abisyńską.**

WŁOSI PRZEKROCZYLI GRANICĘ

PARYŻ. (PAT. Hayas donosi z Rzymu, iż wiadomość o wkroczeniu Włochów do Abisynji nie jest już dementowana. Natomiast nie znajdują w kołach miarodajnych potwierdzenia pogłoski o rzekomem wypowiedzeniu wojny. Koła te uważają, iż jest ona wielce nieprawdopodobna.

Mussolini głosi „świętą wojnę":

RZYM. (PAT). O godz. 18.30 Mussolini wygłosił wielką mowę do kilkuset tysięcznych tłumów faszystów, którzy zebrali się na placu Weneckim i przyległych ulicach. Mowa ta transmitowana była przez radjo na całe Włochy.

Zwracając się na wstępie do Włochów całego świata, Mussolini stwierdził, że w tej uroczystej chwili 20 miljonów Włochów zebranych jest na wszystkich placach kraju. Jest to — mówił duce — najpotężniejsza demonstracja znana w dziejach rodzaju ludzkiego. 20 miljonów Włochów ożywionych jest jednem sercem, jednym duchem i jedną wolą. Dzisiejsza demonstracja oznacza zupełnie i całkowite zespolenie, istniejące pomiędzy Włochami i faszyzmem.

Skolei szef Rządu przypomniał o wielu obietnicach, jakie czyniono Włochom w r. 1915, gdy stanęły one po stronie sojuszników. Jednakowoż, kiedy po wspólnem zwycięstwie, które kosztowało Włochy 670 tysięcy zabitych, 400 tysięcy kalek i 1 miljon rannych, rozpoczęły się przy zielonym stoliku obrady o pokój, nadzieje kolonjalne Włoch nie zostały spełnione. Włochom dano jedynie tylko okruchy. W ciągu lat 13 Włochy były cierpliwe, mimo że w tym czasie zacieśniał się coraz mocniej krąg ich przeciwników.

Również wobec Abisynji uprawiały Włochy politykę cierpliwości w ciągu lat 40. Dziś jednak dość tego! Tymczasem w Lidze Naordów, zamiast uznać słuszne prawa Włoch, mówi się o sankcjach. Ja jednak — mówił Mussolini — nie chcę wierzyć, by prawdziwy naród francuski mógł przyłączyć się do sankcyj przeciwko nam.

W obliczu całego narodu włoskiego raz jeszcze biorę na siebie święte zobowiązanie, że uczynię wszystko, by konflikt kolonjalny nie zamienił się w konflikt europejski. Nigdy przedtem naród włoski nie okazywał tyle siły, i charakteru. Przeciw temu narodowi ośmielają się mówić o sankcjach Włochy proletarjackie (!) i faszystowskie, Włochy z wielkiej wojny i z pod Vittorio Veneta stoją w pogotowiu.

Próba

nocnego maskowania stolicy

Zapowiadana od kilku dni próba nocnego maskowania stolicy odbyła się we środę.

Od godziny 8 rano obowiązywało pogotowie OPL. Od rana na wszystkich domach w całem mieście ukazały się żółto - zielone obwieszczenia. Godzina alarmu była jednakże starannie ukrywana.

O zmierzchu tramwaje oraz wszelkie inne pojazdy krążyły z przyćmionemi latarniami. Tylko część latarń miejskich zapalono, a reklam świetlnych wcale nie zapalano. W sklepach wystawy nie były oświetlone ,a światła wewnątrz przyćmione niebieskim papierem. Okna mieszkań były szczelnie pozasłaniane.

W ciągu całego dnia nad miastem krążyły samoloty.

O godz. 9 m. 40 wieczorem rozległy się głosy syren, a we wszystkich domach uderzono na alarm. W ciągu minuty pogasły wszędzie światła. Miasto przedstawiało iście niesamowity widok. Tramwaje i autobusy stanęły, ruch jednak pieszy na głównych arterjach miasta był dosyć ożywiony.

Po niespełna godzinie sygnalizowano zakończenie alarmu. Zabłysły znowu przyćmione światła. O północy stan pogotowia zakończył się i stolica wróciła do normalnego nocnego życia.

Wielka Brytanja przed decyzją

Przebieg dnia środowego. Narady Rządu

LONDYN, 2.10. (PAT). Działalność gabinetu brytyjskiego była wczoraj niezwykle ożywiona, co musiało sprawić wrażenie, że chwila jest bardzo poważna. Dzień rozpoczęły dwie bardzo wymowne audjencje u króla, który przyjął najpierw ministra spr. zagr. Hoare'a, następnie ministra wojny lorda Halifaxa. Po tych dwóch audjencjach, które poniekąd nadały działalności Rządu specyficzne zabarwienie, rozpoczęły się o godz. 11-ej przedpołudniem obrady gabinetu, w których uczestniczyli wszyscy jego członkowie.

Obrady te trwały 2 godziny. Informacje nieoficjalne o posiedzeniu gabinetu opiewają, iż członkowie Rządu najpierw wysłuchali szczegółowego sprawozdania min. Edena o działalności delegacji brytyjskiej w Genewie i o sytuacji, w jakiej znajduje się Liga Narodów wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Sprawozdanie min Edena spotkać się miało z wyraźną aprobatą prawie wszystkich członków gabinetu. Pewne zastrzeżenia wypowiedzieć mieli tylko Simon i Macdonald. Dotyczyły one jednak tylko szczegółów, a nie linij zasadniczych. Naogół gabinet stanowczo poparł min. Edena i prowadzoną przez niego w Genewie taktykę.

Członkowie gabinetu wysłuchali następnie sprawozdania ministra Hoare'a na temat rozmów dyplomatycznych między Paryżem a Londynem. Wobec całkowitej jednolitości poglądów w łonie gabinetu, uznać miano, iż narazie zbytecznem jest powzięcie zgóry jakichkolwiek decyzyj, natomiast udzielić miano całkowitych pełnomocnictw premjerowi Baldwinowi do powzięcia decyzji w wypadkach niecierpiących zwłoki. Zdecydowano również, aby wobec powagi chwili ministrowie nie oddalali się z Londynu i by gotowi byli do zebrania się na każde zawołanie.

W godzinach popołudniowych premjer Baldwin zwołał drugą naradę, w której uczestniczyli tylko przedstawiciele pewnych określonych resortów, a mianowicie: minister spr. zagr. Hoare, wszyscy trzej ministrowie obrony wraz z szefami swoich sztabów, kanclerz skarbu, minister handlu i minister kolonij. W tem gronie odbywać się miała szczegółowa dyskusja nad zarządzeniami, jakich ewentualnie wymagać będzie dalszy rozwój wypadków włosko - abisyńskich.

Naogół wszystkie te obrady cechowała wielka powaga i poczucie odpowiedzialności chwili. Przed domem premjera Baldwina, w którym odbywały się narady członków gabinetu, w ciągu całego dnia gromadziły się wielkie tłumy. Na giełdzie londyńskiej, zapanował nastrój minorowy i aczkolwiek nie było żadnych cech paniki, to jednak był zupełny zastój i ze wszechstron słychać było głosy, że sytuacja jest istotnie poważna. **Głosowanie nad sprawą ustosunkowania się Labour Party do sankcyj, które ujawniło przygniatającą wprost większość na rzecz sankcyj, wywarło największe wrażenie i komentowane było jako dowód całkowitej solidarności całego narodu brytyjskiego w obliczu niebezpieczeństwa grożącego pokojowi.** Rezultat tego głosowania zrodził już nawet pogłoski, że w razie wybuchu wojny włosko - abisyńskiej i jakichkolwiek komplikacyj z Włochami przy zastosowaniu sankcyj, **utworzony zostanie nowy Rząd narodowy, w skład którego** wejdą również przedstawiciele Labour Party. Pogłoski te wskazują nawet na Morrisona i Greenwooda, jako niewątpliwych członków nowego Rządu narodowego, obejmującego cały naród brytyjski bez różnicy stronnictw. Aczkolwiek pogłoski te są conajmniej przedwczesne, a nawet mało uzasadnione, to jednak są one bardzo wymowne dla nastrojów, jakie zaczynają ogarniać społeczeństwo brytyjskie. Nastrój ten wzmaga się z godziny na godzinę, zwłaszcza wobec otrzymanych z Rzymu wiadomości o mobilizacji faszystowskiej we Włoszech i innych wiadomości mniej lub więcej ścisłych, dotyczących inwazji wojsk włoskich na terytorjum Abisynji. **W Londynie kursują nawet wiadomości, że wojska włoskie są już w pobliżu Adua. W kołach rządowych wskazują nawet na możliwość zwołania Rady Ligi Narodów w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni celem rozstrzygnięcia sprawy, kto jest napastnikiem i przejście do procedury z art. 16 paktu Ligi Narodów, o ile wiadomości o inwazji włoskiej na terytorjum Abisynji sprawdziłyby się.**

Próba zamachu stanu w Bułgarji

Szczegóły i wyjaśnienia urzędowe

Z Sofji donoszą, że policja polityczna otrzymała poufne wiadomości o przygotowującym się zamachu stanu.

Członkowie sprzysiężenia mieli dokonać zamachu w czwartek kiedy miała być obchodzona rocznica wstąpienia na tron króla Borysa. Zamachowcy chcieli wyzyskać tę okoliczność, że wszyscy członkowie Rządu wraz z królem będą zajęci uroczystościami, a oddziały garnizonu w tym czasie wezmą udział w uroczystej defiladzie wojskowej.

Wskutek wykrycia zamachu uroczystości zostały odwołane. W godzinach rannych we środę agenci policji politycznej zatrzymali w okolicy Sofji samochód mknący ku granicy

W samochodzie znajdował się pułkownik Welczew, jeden z przywódców sprzysiężenia, który na kilka dni przed tem, jako emigrant przekroczył granicę bułgarską. Usiłował on stawić opór, jednakowoż został obezwładniony przez agentów policji.

Jak wynika z dochodzenia, celem projektowanego zamachu było nietylko obalenie rządu, lecz również zmuszenie króla do abdykacji i ogłoszenie republiki. Podłoże polityczne udaremnionego zamachu było wyraźnie radykalne, o czem świadczy zaaresztowanie wybitnego rewolucjonisty bułgarskiego, Docze Uzunowa, który przedostał się z Jugosławji na terytorjum bułgarskie i był upatrzony na przyszłego dyktatora Bułgarji. Docze Uzunow jest przywódcą lewicowej organizacji chłopskiej. W godzinach południowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem postanowiono ogłosić w całem państwie stan oblężenia. Urzędowy komunikat stwierdza, że Rząd całkowicie panuje nad sytuacją.

Z Sofji donoszą: Policja odmawia wszelkich informacyj w związku z udaremnionym zamachem. Aresztowania trwają nadal, przyczem policja i wojsko ściśle współpracują. Liczba aresztowanych jest nieznana. Wśród nich znajdują się czołowe osobistości grupy „Zveno" oraz agrarjusze kierunku „Pladne". M. in. aresztowany został były przewodniczący tej frakcji dr. Dymitrow.

Właściwy przywódca grupy „Pladne", Todorow, który od kilku lat przebywał w Jugosławji, miał pokryjomu powrócić do Bułgarji. Właściwy inicjator puczu, pułkownik Welczew, znajduje się w areszcie policyjnym w Sofji. Godzina policyjna została ustalona na 22-gą. Po godzinie 22-ej wszelki ruch uliczny jest zakazany.

Minister wojny generał Zanew, oświadczył przedstawicielom prasy, że plan wywrotowców został w zarodku stłumiony. Armja nie uczestniczyła w sprzysiężeniu. Wiadomości o rzekomem aresztowaniu 30 wyższych oficerów zostały zdementowane. Ulice Sofji mają wygląd normalny. Do jakichkolwiek incydentów nie doszło dotychczas ani w Sofji, ani też na prowincji. Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło w Sofji przez dodatki nadzwyczajne, a na prowincji przez ulotki, rzucone z samolotów. Kulisy sprzysiężenia nie są jeszcze zupełnie wyjaśnione. Grupa „Zveno" nie posiada już w szerszem społeczeństwie zwolenników, a utraciła swój dawniejszy wielki wpływ także wśród armji. Lewicowa grupa agrarjuszy rozporządza pewnemi wpływami wśród chłopów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI I DEPESZE NA STR. 1, 2, i 3.

HULBERT FOOTNER 78

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Adrjan załamał się nagle. „Nie! Nie!" krzyczał, obejmując głowę rękami, jakgdyby nie chcąc słyszeć jej słów. „Nie zabiłem mojego brata! Nie zabiłem! Nie macie żadnych dowodów!"

„Przeszukać go!" rzekła Mme Storey.

„Tak, przeszukajcie mnie!" zawołał, wyciągając ręce teatralnym gestem. „Zrewidujcie mnie osobiście! Przeszukajcie mój pokój! Przejrzyjcie moje rzeczy! Nie mam nic do ukrywania!"

Les Farman wykonał polecenie. Niema potrzeby wyliczać wszystkich rzeczy, które znaleziono przy Adrjanie; drobne pieniądze, zapalniczka, papierośnica i t. d. Między innemi była tam para nożyczek do paznogci, rzecz, której mężczyzna nie nosi zazwyczaj przy sobie. Mme Storey uśmiechnęła się na ich widok. Wsadziła sama rękę do kieszeni, z której wyjęto nożyczki i wyciągnęła z niej maleńki kawałek syconego gumą płótna.

„To jest właśnie ten kawałek, wycięty z zasłony". oznajmiła spokojnie. „Proszę zwrócić uwagę, jak on odpowiada wygięciu nożyczek. Adrjan nie ma scyzoryka. Widzicie państwo, nie miał gdzie wyrzucić tego skrawka tutaj na dole, wsadził go więc do kieszeni. Później zapomniał go wyrzucić za burtę. Cóż, każdy morderca popełnia zawsze jeden błąd". Podeszła do kabiny i pokazała nam, że skrawek pasuje dokładnie do dziurki w zasłonie.

Adrjan opadł na ławkę, napół omdlały. „Nie! Nie!" jęczał. „Nie zabiłem mego brata! Prześladujecie niewinnego! Przyznaję, że pozory przemawiają przeciwko mnie, ale nie zrobiłem tego, mówię wam! Kiedy doszło do tego, nie mogłem się zdobyć!"

„Co to znaczy, kiedy doszło do tego?" spytała ostro Mme Storey.

Adrjan ścisnął głowę rękami. „Powiem wszystko", jęknął, „ale musi mi pani uwierzyć!"

ROZDZIAŁ XXIV

OPOWIADANIE ADRJANA.

Adrjan, oparłszy głowę na rękach, pozostał w siedzącej pozycji na marmurowej ławce przy ścianie. Z chwilą, gdy zaczął mówić, opowiadanie jego potoczyło się wartko. Zebrani słuchali ze zdumieniem.

„To prawda, że chciałem zabić Horacego! Myśl ta przeszła u mnie w obsesję! Uplanowałem wszystko właśnie w ten sposób, jak mówi Rosika. Ukryłem się w kabinie ze szprycą pełną trucizny w ręce i czekałem. Ale kiedy Horacy nadszedł, nerwy odmówiły mi posłuszeństwa. Nie mogłem tego zrobić. O, Boże, jakże się cieszę Jakże się cieszę! ta zbrodnia nie ciąży na mojem sumieniu!"

„Ale Horacy nie żyje", powiedziała poważnie Mme Storey.

„Nie mam z tem nic wspólnego! To musiał być jakiś atak sercowy!"

„Szpryca została opróżniona".

„Nic o tem nie wiem.. Upuściłem ją".

„Niech pan zacznie od początku," rzekła Mme Storey. „Czy pan odawna już planował zabójstwo?"

„Tak! Tak! Zawsze życzyłem śmierci Horacemu. Tak się go bałem! Wiedział o tem i wyzyskiwał tę przewagę ,jeszcze nawet jako chłopiec. Był dla mnie okrutny. Niktby w to nie uwierzył! Udawałem zawsze, że szaleję za nim. Robiłem wszystko, chcąc mu się przypodobać. Dlatego, że się go bałem! To była zmora całego mojego życia!"

„Ale o zamordowaniu jego zacząłem myśleć dopiero odniedawna. To jakgdyby przyszło do mnie z zewnątrz. Jakiś głos szeptał: „Zabij Horacego! Zabij Horacego! Będziesz mógł rozpocząć własne życie!"

„Kiedy Horacy zaczął przygotowywać się do tej podróży, wydała mi się ona wymarzoną sposobnością. To tak łatwo zgładzić człowieka na statku, nie pozostawiając żadnych śladów. Wiedziałem, że zabierze mnie ze sobą. Zawsze chciał mnie mieć przy sobie. Torturowanie mnie i poniżanie przed innymi sprawiało mu prawdziwą przyjemność. A ja zawsze musiałem się uśmiechać i udawać, że szaleję za nim. Tak się bałem!

(D. c. n.).

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

I R. O. W. F. W SEZONIE ZIMOWYM organizuje:

Wykłady dla wszystkich ćwiczących i hospitantów z zakresu dziejów, teorji i praktyki, oraz organizacji ruchu robotniczego. Wykłady trwają tylko w sezonie zimowym. Zapisy tylko na całość. Wpisowe 50 gr., dla ćwiczących bezpłatnie, dla kursów obowiązkowe.

Chór Ośrodka (środy od godz. 20 m. 30 do g. 22). Zapisy na całość z początkiem roku. Korzystający z kursów i ćwiczeń—bezpłatnie. Członkowie bratnich organizacyj opłacają wpisowe w wysokości 1 zł.

Klub towarzyski. (W każdą niedzielę od godz. 100 do 22). Klub prowadzony będzie na zasadach wzorowej świetlicy. Radjo, czytelnia pism, gry umysłowe, tańce. Każdorazowo atrakcje w postaci produkcyj artystycznych, deklamacyj zbiorowych, solowych, śpiewów, popisów chóru, popisów robotniczych zespołów muzycznych. Klub towarzyski ma za zadanie zapoznać ze sobą młodzież socjalistyczną Warszawy i dostarczyć jej kulturalnej rozrywki. Opłaty 20 gr. każdorazowo.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretarjat Ośrdoka codziennie od godz. 16 do 20, ul. Czerwonego Krzyża 20. Początek kursów 6.X b. r.

Boks

ZMIANY W KLASYFIKACJI BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY. Protest Polonji, domagający się przyznania walkoweru za mecz ze Skodą spowodu spóźnienia do wagi zawodników Skody, został uwzględniony przez bokserskie władze stolicy, wobec czego Polonja wygrała wspomniany mecz ze Skodą w stosunku 16:0.

Fakt powyższy pociągnął za sobą zmianę w tabeli punktacyjnej, gdyż Skoda straciła zdobyte uprzednio dwa punkty. Tabela obecna przedstawia się następująco: 1) Polonja 6 pkt., 2) Skoda 6 pkt., 3) Makabi 2 pkt. 4) Fort Bema 2 pkt., 5) CWS 2 pkt. 6 Gwiazda 0 pkt.

Do rozegrania w mistrzostwach Warszawy pozostało jeszcze kilka spotkań.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wiadomości z całego kraju

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG, BO ZGUBIŁ KILKA ZŁOTYCH!

Na szlaku kolejowym pomiędzy Kochłowicami a Nową Wsią, w pobliżu posterunku kol. Nr 6, znaleziono zwłoki przejechanego przez pociąg Wypiora Teodora, lat 49.

W toku dochodzenia stwierdzono, że wymieniony w dniu 30 ub. m. zgubił kilka złotych i z rozpaczy targnął się na na własne życie. Bezgraniczną jest nędza ludzka...

SZUKAŁ CIEPŁA, ZNALAZŁ ŚMIERĆ

W dole piaskowym w Łagiewnikach przy ul. Niedurnego znaleziono zwłoki 63 letniego Majury Józefa. Wezwany na miejsce wypadku lekarz, stwierdził silne poparzenie obu rąk; również stwierdził, że śmierć nastąpiła w następstwie zaczadzenia gazami palącego się miału węglowego.

WIELKI PROCES O NADUŻYCIA W GRUDZIĄDZU.

Rozpoczęła się przed Izbą karną sądu okr. w Grudziądzu rozprawa o nadużycia w Kasie Parcelacyjno - Osadniczej w Grudziądzu, które to nadużycia doprowadziły do upadku i zlikwidowania kasy.

Na ławie oskarżonych zasiadło siedmiu oskarżonych, kierownicy i urzędnicy kasy. Na rozprawę powołano 113 świadków, oraz trzech biegłych.

Pierwszy dzień rozprawy poświęcony był czytaniu aktu oskarżenia, który zawiera 112 stron bitego pisma maszynowego Rozprawa potrwa 4 — 5 tygodni. Śledztwo w tej sprawie trwało przeszło 4 lata.

BEZROBOTNY MAGISTER FARMACJI ZŁODZIEJEM KIESZONKOWYM.

We Lwowie na ul. Sykstuskiej urzędnik skarbowy, Jan Dawiskiba z Żółkwi przyglądał się wystawom sklepowym. Nagle jakiś mężczyzna stojący obok sięgnął ręką do jego kieszeni po portfel, w którym znajdowało się 240 zł. Dawiskiba momentalnie przytrzymał tego mężczyznę i oddał w ręce posterunkowego.

W komisarjacie stwierdzono, że kieszonkowcem tym jest bezrobotny magister farmacji Leon Szmider z Truskawca, który nie umiał wytłomaczyć, w jakim celu przyjechał do Lwowa.

UŁASKAWIENIE SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

Wyrokiem sądu przysięgłych w Stanisławowie skazany został na śmierć za zamordowanie syna siekierą, na tle waśni rodzinnych, 60-letni Iwan Łuciów, który odwołał się do łaski p. Prezydenta R. P. P. Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Łuciowi, ze względu na podeszły wiek, karę śmierci na karę dożywotniego więzienia

ZNIESIENIE KOMISJI UZDROWISKOWEJ W ZAKOPANEM.

W najbliższym czasie ogłoszone będzie rozporządzenie rady ministrów, znoszące komisję uzdrowiskową i wydział wykonawczy w Zakopanem. Motywem zniesienia komisji uzdrowiskowej jest chęć zunifikowania administracji lokalnej.

ŚPIĄCZKA.

Na kresach wschodnich zanotowano dwa wypadki zachorowania na śpiączkę.

TRAGICZNY WYPADEK ROWERZYSTY.

Tuż obok mostu kolejowego nad Dunajcem ,obok Tarnowa, zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 36-letniego Józefa Curyły, b. legjonisty, woźnego sądowego w Tarnowie. Curyło powracał rowerem z domu rodziców do Tarnowa, a chcąc sobie skrócić drogę, jechał torem kolejowym i nie zauważył nadchodzącego pociągu, który go potrącił tak nieszczęśliwie, że Curyło, upadając, doznał pęknięcia czaszki, oraz wstrząsu mózgu. Curyło, nie odzyskawszy przytomności, w parę minut zmarł, osierocając żonę i sześcioro drobnych dzieci.

DZIEWCZYNKI W ROLI TRAMPÓW.

Do policji wpłynęło zameldowanie o tajemniczem zaginięciu dwuch młodych dziewczynek z Włocławka, 14-letniej Marji Knopówny ,oraz jej koleżanki, 15-letniej Jadwigi Jędrzejewskiej. Przypuszczano, że dziewczynki zostały porwane.

Okazało się, że obie koleżanki wsiadły na statek „Francja" i odjechały w kierunku Warszawy, wobec czego wysłano w pogoń za statkiem policyjną łódź motorową.

Łódź dogoniła statek w chwili, gdy przybijał do przystani w Płocku. Zatrzymane obie uciekinierki, oświadczyły ,że same wybrały się w podróż do Warszawy bez wiedzy i zgody rodziców. Odwieziono je spowrotem do Włocławka i oddano w ręce rodziców.

OLBRZYMI POŻAR W LIDZIE.

W kotłowni młyna parowego i tartaku w Lidzie z nieustalonej przyczyny wybuchł groźny pożar, który objął w krótkim czasie, spowodu nagromadzonych materjałów łatwopalnych, najpierw kotłownie, następnie halę maszyn, duży piętrowy murowany budynek młyna parowego i tartaku, oraz inne zabudowania. Mimo energicznej akcji straży pożarnej nie zdołano zlokalizować szalejącego żywiołu. Cały kompleks budynków stanął w płomieniach.

Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych. Samo urządzenie wewnętrzne młyna i tartaku przedstawia wartość 100 tys. zł.

ŚMIERTELNY UPADEK Z KONIA

Na skutek upadku z konia uległ w dniu 28 września śmiertelnemu wypadkowi, przydzielony do 4 Pułku Artylerji Lekkiej w Inowrocławiu, ze Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu, na końcową praktykę przed nominacją oficerską, mającą nastąpić 15 października b. r.

Kokosowe interesy...

Nowy proces na Górnym Śląsku o oszustwo

Opinja publiczna jeszcze dziś przypomina sobie znany proces Hertza, Matyki i S-ka ,oraz rolę, jaką odgrywał w tym procesie inż. Różycki, który odkupił fabrykę maszyn górniczych Wagnera, wystawioną na licytację przez Urząd Skarbowy. Fabryka miljonowej wartości przeszła za b. niską cenę w ręce inż. Różyckiego, a Wagner został doszczętnie zrujnowany. Jakie metody stosowano, by Wagnera zrujnować i by fabryka przeszła w ręce inż. Różyckiego, ujawniono dokładnie w przebiegu procesu. Obecnie dowiadujmy się, że prokurator wystąpił do Sądu Okręgowego w Katowicach z aktem oskarżenia przeciwko Różyckiemu o to, że od października 1933 r do czerwca 1934 r., jako właściciel firmy „Moj" fabryka maszyn górniczych w Katowicach - Załężu, prowadził księgowość kupiecką w sposób... niezgodny z prawdą.

Prokurator stwierdza w akcie oskarżenia, że p. Różycki zakupił całą fabrykę Wagnera z gruntem, urządzeniem, materjałem, półfabrykatami i dwoma samochodami za 168,550 zł. (Podczas rozprawy sądowej stwierdzono, że fabryka przedstawiała wartość użytkową 1½ milj. zł.). P. Różycki przy otwarciu bilansu jednak nie podał tej ceny ,jako podstawy przy sporządzaniu bilansu, lecz podał wartość w bilansie na 700,000 zł. Nadwyżka ta stanowi fikcyjną część kapitału zakładowego.

W akcie oskarżenia czytamy dalej: Dalej cały szereg wydatków został w księgach handlowych firmy „Moj" zaksięgowany niezgodnie z prawdą. Remont prywatnego mieszkania oskarżonego, wynoszący według ksiąg około 6,000 zł., wpisano do ksiąg, na wyraźne zlecenie oskarżonego, jako koszty handlowe firmy. Również jako koszta handlowe zostały wpisane inwestycje firmy w wysokości około 15,000 zł. Część pożyczki, zaciągniętej w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach w wysokości 5.000 zł. została dwukrotnie zaksięgowana.

Pozatem mieści się w księgach handlowych firmy szereg wydatków nierzeczywistych, zaksięgowanych na podstawie sfabrykowanych dowodów. Oskarżony polecił bowiem w buchalterji wystawić fikcyjne kwity na ogólną sumę 3.750 zł. ,jako dowody kasowe na różne podróże, których rzeczywiście nie było i t. d. i t. d.

Akt oskarżenia przygotował pod prokurator, p. Szewieczek. Jak wynika z aktu oskarżenia, rzeczoznawcy oceniają wartość fabryki na około 700,000 zł. P. Różycki zarobił więc na nabyciu fabryki Wagnera, zlicytowanej przez p.p. Hertza i Matykę, przeszło pół miljona złotych! To się nazywa kokosowy interes.

Echa zaginięcia

adwokata krakowskiego

Po zaginięciu znanego adwokata, d-ra Immerglücka z Krakowa, rodzina jego zwróciło się do grafologa Schermana i przedłożyła mu prośbę pisma, aby zasięgnąć jego opinji, jako psycho - grafologa, co sądzi o tym wypadku.

P. Scherman orzekł, że list pożegnalny do rodziny pisany był w stanie zamroczenia i że jest możliwem, iż adwokat błąka się gdzieś po okolicy.

Rozpoczęto poszukiwania i natrafiono na trop.

W piątek o godz. 4-ej rano dr. Immerglück odwiedził jednego ze swoich klijentów w Skawinie. Klijent był bardzo zdziwiony zjawieniem się adwokata o tak dziwnej porze, jak też jego wyglądem. Ubranie d-ra Immerglücka było podarte i zgniecione, wygląd przygnębiony, miał on przy sobie, jak się później okazało, tylko 40 gr. Ubranie d-ra Immerglücka wyprasowano, a on sam ruszył piszo dalej do Gdowa.

Doszedł do Gdowa i tam był znowu przez dwa dni. Były właśnie święta żydowskie i dr. Immerglück modlił się w synagodze. Gdy święta minęły, ruszył pieszo do Myślenic.

Dowiedziała się o tem żona d-ra Immerglücka i w poniedziałek rano udała się do Myślenic, aby odnaleźć męża. Nie zastała go jednak już w tej miejscowości. Tak samo bezskuteczna była jej wyprawa do Rabki we wtorek.

W środę nad ranem znaleziono adwokata w Mszanie Dolnej. Dr. Immerglück znajdował się w opłakanym stanie, był zupełnie złamany i wyczerpany nerwowo, wobec czego przewieziono go do jednego z sanatorjów.

Śmiertelne wypadki kolejarzy

Na dworcu w Poznaniu

Około godz. 22-ej pomocnik maszynisty kolejowego, Ludwik Śledziński, wyszedłszy z parowozowni V, chciał przejść przez tory kolejowe dla skrócenia sobie drogi. W tej jednak chwili nadjechał dążący do Poznania pociąg osobowy ze Zbąszyna. Zanim znajdujący się na torze kolejowym zorjentował się w groźnej sytuacji i zdążył usunąć się przed pędzącym pociągiem, lokomotywa uderzyła go buforem, powodując ntychmiastową śmierć. Zwłoki kolejarza odstawiono do kostnicy kolejowej. Dochodzenia w celu ustalenia kto ponosi winę wypadku, przeprowadza policja.

***

Na stacji kolejowej Tarnowskie Góry przejechany został przez manewrującą na torze lokomotywę kolejarz Hugo Bereska, pochodzący z Nakła Śląskiego. Nieszczęsny robotnik poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala. Liczył lat 50.

Głodówka w Koronowie

zakończona

Strajk głodowy więźniów koronowskich został zakończony.

Zmobilizowane oddziały policyjne powróciły już do Bydgoszczy i Poznania. Prokuratura bydgoska prowadzi dochodzenia, czy podniesione przez więźniów zarzuty o niedostatecznem i niezdrowem pożywieniu odpowiadają prawdzie.

Z pośród zbiegłych z Koronowa 7-miu więźniów, ujęto Krajczyńskiego i 21-l. Franc. Piórkowskiego, którzy ukrywali się w lasach.

Kronika lwowska

ZAKŁAD NAR. OSSOLIŃSKICH PROWOKUJE ZATARG Z ROBOTNIKAMI.

Już od dość dawna psują się stosunki pomiędzy zakładem nar. im. Ossolińskich, a robotnikami, pracującymi w drukarni, a przede wszystkiem w introligartorni tego zakładu.

Zakładowi, będącemu równocześnie państwowem wydawnictwem książek szkolnych i szeregu poważnych dzieł, nie zależy widocznie na opinji robotniczego świata. Z dziwną lekkomyślnością prowokuje się ciągłe spory i konflikty. Do administracji zakładu wkradł się nepotyzm, popieranie „swoich". W ślad za tem gospodarka, prowadząca do fatalnych następstw. W introligatorni panuje obecnie wrzenie, wywołane postępowa- kierownika Wojcickiego, któremu postawiono publicznie szereg bardzo ciężkich zarzutów. Szykany robotników, pozbawianie ludzi pracy, mają na celu skłonienie steroryzowanych do pracy za minimalną płacę. Wyrzuca się starych, wypróbowanych pracowników, a równocześnie przyjmuje się nowych z płacą 18 zł.(!) tyg. Kiedy robotnikom obcina się zarobki p. kierownikowi „za zasługi" płaci się około 500 zł. miesięcznie.

ECHA NADUŻYĆ W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

W związku z nadużyciami w dziale kontroli pracodawców zwolnieni zostali z miejsca dwaj urzędnicy Ubezpieczalni: Hoszowski i Bisanz.

Nadużycia w tym dziale wynoszą podobno tysiące złotych. Wskazanem byłoby wydanie w tej sprawie oficjalnego komunikatu.

PROGRAM „DNIA MŁODZIEŻY"

Wspólny Komitet wyłoniony z organizacji młodzieży TUR. związku niezależnej młodzieży socjalistycznej, ukraińskiej i żydowskiej młodzieży socjalistycznej krząta się żywo nad przygotowaniem należytej agitacji za „Dniem młodzieży". Organizacje wspomniane urządzają w sobotę 5 bm. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Pieszej 2 ogólne zebranie z porządkiem dziennym: sytuacja młodzieży w dobie obecnej. W niedzielę 6 bm. na boisku RKS. odbędą się zawody robotniczych klubów sportowych. Wieczorem w sali ZZK. odbędzie się uroczysta akademja poświęcona zagadnieniom młodzieżowym.

ZEBRANIE O. K. R.

W piątek 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu organizacji przy ul. Zielnej 7, odbędzie się posiedzenie pełnego OKR. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

Piątek godz. 8 wiecz. „Muzyka na ulicy".

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE" 5)

Bunt górników w Hunan

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Gdzieś na przedzie ktoś wzniósł dogóry ogromny czerwony sztandar. Wiatr pochwycił go i rozwinął w powietrzu. W samym jego środku znajdowała się ogromna czarna pięcioramienna gwiazda, a na gwieździe widniał żółty rysunek — młot i sierp. Wdole z jednego boku wypisane było chińskiemi literami: **„Yo chi tui Hunan"** — to znaczy: **„Partyzanccy wojownicy z Hunan"**. Tuż pod sztandarem widać było głowę Sunga kowala.

Szeregi ludzkie ruszyły z miejsca. Więcej jeszcze górników wyrwało się z powstrzymujących ich rąk i zajęło miejsca obok swych towarzyszy. Yu-Kung przyłączył się do nich — i niedługo potem on również maszerował, z oczami utkwionemi w powiewający daleko czerwony sztandar.

Trzy tysiące sto ludzi — wśród nich blisko tysiąc młodych chłopców w wieku od dwunastu do osiemnastu lat — tylu górników poszło za czerwonym sztandarem. Wśród nich znajdowali się ci wszyscy, którzy uzbrojeni byli w karabiny, zabrane z Biura Bezpieczeństwa i od policjantów na ulicy. Dwustu —w tej liczbie blisko stu policjantów—miało pistolety. Inni nieśli sztaby, noże, zrobione przez Sunga kowala, kilofy, trzony kilofów, kije bambusowe. W ręce Yu - Kunga tkwiła trąbka. Byli tam chłopcy młodsi od niego, gdyż wielu górników zabrało z sobą synów — i te małe istotki, niektóre nie mające więcej, niż dwanaście lat, kroczyły przy boku swych ojców.

Powstanie górników wstrząsnęło sytym urzędowym światem w Hunan. Rozbrzmiewały o niem druty telegraficzne; wojskom rządowym polecono wyruszyć przeciwko powstańcom; w każdem mieście, gdzie znajdowało się wojsko — na drodze, którą szli partyzanci — wydany został rozkaz wycinania w pień posuwających się górników.

Wieść o tem dotarła nakoniec do Czu-Teh w górach Kiangsi. Górnicy szli ku południowo - wschodowi, w stronę Leiyang, gdzie chłopi powstali i teraz mieli miasto w swych rękach. Czu-Teh przygotował się do marszu w stronę Leiyang, na spotkanie partyzantów.

Przez miesiąc górnicy torowali sobie walką drogę do Leiyang. Ich pierwsza bitwa rozegrała się w Tungtseszan, gdzie spotkali „biały" oddział z pięciuset żołnierzy, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Górnicy rozproszyli się małemi grupkami wśród wzgórz i, zanim upłynęły dwie godziny, wzięli do niewoli dwustu żołnierzy, a pozostałych trzystu leżało martwych lub rannych na polu walki, bądź też uciekało na północ. Wzięci do niewoli żołnierze zostali rozbrojeni, a broń ich zabrali górnicy — był to jeszcze jeden krok naprzód w historycznym procesie zbrojenia się robotników Chin. Po tem zwycięstwie górnicy zajęli Tungtseszan. Na murach wypisali farbą hasła: „Walczcie dla Związku Robotników i Chłopów. Nie płaćcie podatków. Nie płaćcie czynszów". Potem poszli naprzód do nowych bitew.

Zanim upłynął miesiąc, górnicy mieli za sobą dziesięć różnych potyczek. Ale stracili tylko jednego człowieka. „Biali" żołnierze lękali się walki z nimi. Oficerowie ich powiadali wprawdzie, że górników jest tylko dwustu, czy trzystu, a tymczasem zdawało się, że są ich dziesiątki tysięcy, wyskakujące wprost z ziemi pod ich stopami. Górnicy umieli biegać jak zające; zdawali się posiadać po cztery ręce i po cztery nogi. Dzieło złych duchów! A walczyć ze złymi duchami jest ponad siły ludzkie! Przedewszystkiem zaś górnicy wołali do chłopów: — Jesteśmy robotnikami i walczymy dla robotników i chłopów. Poco bijecie się z nami?

Żołnierze myśleli sobie: — Rzeczywiście, poco? Tembardziej, że nie wypłacono nam naszego żołdu od siedmiu miesięcy! — To też strzelali w powietrze i uciekali, mówiąc, że niebezpiecznie jest bić się ze złymi duchami.

Wszędzie górnicy walczyli z **Min Tuan**, uzbrojoną milicją obszarników — pokonywali ją, rozbrajali i oddawali jej broń związkom chłopskim. A obszarnicy, tłuści i odziani w jedwabie, uciekali w przerażeniu do Czangsza ,stolicy prowincji. Stamtąd kierowali łkania do wysokich Niebios, a łzy ich spływały wdół, zraszając wystające brzuchy.

Również z Czangsza rozchodziły się ich rozpaczliwe głosy, wołające, że bandyci wyrzynają miljony chłopów w Hunan, zmuszając innych do przyłączenia się do związków chłopskich ,oraz do niepłacenia podatków i czynszów.

Gdy tak rozpaczali, — po miasteczkach i wsiach chłopi i robotnicy wskrzeszali swoje rozbite związki i przyjmowali „bandytów" górników gorącą herbatą i ryżem, a nawet ofiarowywali im skonfiskowane szaty z domów obszarników. Ale stroje obszarnicze nie pasowały na górników, albowiem byli to chudzi ludzie o zgłodniałym wyglądzie i jedna szata wystarczyłaby na nich dwuch. To też, ponieważ nie mieli kołder, używali tych ubrań, jako przykrycia, gdy zmuszeni byli spać w nocy wśród wzgórz.

Na początku pierwszego miesiąca kalendarza księżycowego — mówiąc dokładnie, ósmego lutego — górnicy doszli do miasta Leiyang, położonego na równinie, w odległości mniejwięcej stu li od gór na wschodzie. Powstanie prowadził tam człowiek nazwiskiem Wu-Czung-Hua, były student słynnej Wojskowej Akademji Whangpu w Kantonie. Był to młodzieniec dwudziestotrzyletni — i tak piękny, jak wschodzący świt. Ale był czemś więcej, niż pięknym młodzieńcem — był dzielnym żołnierzem i organizatorem.

Leiyang wysłał ludzi, aby powitali górników i zaprosili ich do miasta. Tam znużeni wojownicy znaleźli jadło i schronienie. Ale upłynęły jeszcze trzy tygodnie, zanim wysłannicy przywieźli wieść, że Czerwona Armja Czu - Teha wyszła z gór i zbliża się do Leiyang.

Dok. nast.

DZIAŁ LEKARSKI

Na froncie walki robotniczej

12-ty dzień strajku w młynach

Pisaliśmy kilkakrotnie o strajku robotników młynarskich m. Warszawy.

Powtarzać się dziś nie będziemy, lecz przystępujemy do oświetlenia sprawy przemiału pszennego, która wykazuje, jak wielkie zyski idą do kieszeni przedsiębiorców. Obecnie pszenica, według ceny giełdowej, kosztuje zł. 18 za metr, natomiast wyprodukowana mąka wraz z otrębami z metra — zł. 25.50 gr.

Ponieważ na każdym metrze przedsiębiorca zarabia zł. 7.50, więc przy przemiale 400 metrowym dochód brutto wynosi 3.000 zł. dziennie. Jeżeli uwzględnimy robociznę, smary, amortyzację wraz ze świadczeniami, wyniesie to 1.200 zł. dziennie, czyli zysk przedsiębiorcy przy przemiale pszennym wyniesie dziennie 1.800 zł. Jeżeli zaś uwzględnimy wydatki nadzwyczajne, to czysty zysk wynosi jeszcze 1.000 zł. dzienne.

Jak wynika z powyższego, jak na te ciężkie czasy, przedsiębiorcy mają niezłe zyski.

Strajk rymarzy trwa

Baczność, towarzysze z Radomia!

Już 7 tygodni kilkaset rymarzy w Warszawie trwa w strajku. Robotnicy nie chcą się zgodzić na obniżkę płac i żądają umowy zbiorowej.

Do strajku przystąpili wszyscy warszawscy rymarze, nawet i tacy, co dotychczas stali poza organizacją zawodową. Fabrykanci widząc zdecydowaną wolę robotników do walki, wywożą swoje fabryki z Warszawy. Jeden z nich wywiózł fabrykę do Lublina.

Ale nie wiele zwojował. Pomimo obietnic wysokich płac nie udało mu się zwerbować łamistrajków.

Oddział Związku Rob. Przem. Skórzanego w Lublinie i bratnie organizacje stały na straży i dzięki im nie udało się uruchomić fabryki.

Jeden z fabrykantów rymarskich, niejaki Wikiński wywiózł swoją fabrykę do Radomia.

Zarząd Główny Centr. Związku Rob. Przem. Skórzanego zwraca się do bratnich organizacji w Radomiu z apelem, aby nie dopuścili łamistrajków do fabryki Wikińskiego. Również Komisja Centralna zwróciła się do Radomskiej Rady Zawodowej w sprawie poparcia akcji rymarskiej w Warszawie.

Dzień Młodzieży Robotniczej

Turowcy! Sportowcy, Czerwoni Harcerze! Akademicy-socjaliści!

weźcie udział masowo w imprezach „Dnia Młodzieży Robotniczej" — 6 października.

W WARSZAWIE NA BOISKU „SKRY"

na ul. Okopowej o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste otwarcie „Dnia". Przybądźcie wszyscy w ubraniach organizacyjnych i ze sztandarami. Od g. 10—2 po poł. będą się odbywać zawody sportowe, biegi i t. p.

AKADEMJA odbędzie się o g. 4 po poł. w „Ateneum" (Czerw. Krzyża 20). Przybyć winni wszyscy ze sztandarami i w ubraniach organizacyjnych.

AKADEMJA NA WOLI.

Dnia 5 b. m. o g. 7 wiecz., w przeddzień „Dnia Młodzieży", na ul. Wolskiej 44 odbędzie się Akademja, urządzona staraniem Koła „Wola", „Starówka", „Ochota".

W programie Akademji przewidziane są występy artystyczne Koła dramatycznego Zw. Tramwajarzy.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

W sobotę dnia 5 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu P. Z. M. W., ul. Królewska 16, ob. **Marjan Lubecki** wygłosi odczyt p. t. **„O wolności sumienia".**

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek dnia 4 b. m. na wszystkich Dzielnicach PPS. odbędą się zebrania o godz. 7 wiecz. na temat: „Pod pręgierz opinji świata pracy! Sejm „sanacyjny" rozpoczął obrady".

Wola-Czyste ref. tow. **Dubois.**
Jerozolima ref. tow. **Zaremba.**
Praga ref. tow. **Klein.**
Mokotów ref. tow. **Dzięgielewski.**
Starówka ref. tow. **Dąb.**
Powiśle ref. tow. **Walter.**
Czerniaków ref. tow. **Weinbaum.**
Marymont - Żolibórz ref. tow. **Kochm.**
Nowe Brudno i Annopol ref. tow. **Mitzner.**
Powązki ref. tow. **Garlicki.**

POSIEDZENIE KOMITETU Dz. ŚRÓDMIEŚCIE odbędzie się w piątek, dnia 4 października r. b. o godz. 7 wiecz, w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

KOŁO IM. SPARTAKUSA. Odbędzie zebranie w sobotę 5 b. m. o g. 7 wiecz na ul. Kaczej 7.

STAN POGODY w|g PIM

W zachodniej połowie kraju: po miejscami mglistym lub chmurnym ranku dość pogodnie, lecz w godzinach wieczorowych ponowny wzrost zachmurzenia. Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

We wschodniej połowie: po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Poradnia lokatorska

W Mokotowie w lokalu dzielnicy (ul. Chocimska Nr. 23 w bramie na prawo I p.) czynna będzie w piątek o godz. 7.30 poradnia lokatorska. Porad udziela adw. tow. Litauer.

Czy Joan Crawford porzuci ekran?

Wielbiciele Joan Crawford mogą odetchnąć swobodniej. Albowiem podana niedawno przez pisma amerykańskie wiadomość, że Joan porzuca ekran, okazała się zwykłą plotką. Joan Crawford dopiero co odnowiła kontrakt z wytwórnią Metro na dalsze trzy lata.

„Ekran — to moje życie. Najpiękniejsze chwile zawdzięczam tylko filmowi" — oświadczyła niedawno w wywiadzie pewnemu dziennikarzowi. Kres wszystkim plotkom położy zresztą najnowszy jej film p. t. „Mężczyźni wolą mężatki", nakręcony już po odnowieniu kontraktu. W przepysznej tej komedji Robert Montgomery i Franchot Tons, walcząc o względy kapryśnej, czarującej Joan, dowodzą, że... mężczyźni wolą mężatki, naturalnie, gdy są takie urocze, jak ich bogini.

Jak Joan Crawford wybrnęła z kłopotliwej sytuacji (Kogo wybrać—obaj są tacy mili), dowiemy się już dziś, gdyż film „Mężczyźni wolą mężatki" ukaże się dzić na ekranie kina „Majestic". (x)

Co słychać w Warszawie?

STRZAŁY W RESTAURACJI

W restauracji „Odrodzenie" (Żelazna 47, róg Prostej), pijany gość, 28-letni Stanisław Marturzyk, tokarz (Tarczyńska 1), zaczął kwestjonować wysokość rachunku. Wynikła awantura, Marturzyk wyjął rewolwer i rzucił się na właściciela restauracji, 39-letniego Wacława Żochowskiego (Wronia 50), i wystrzelił 3 razy z rewolweru, trafiając Żochowskiego w brzuch. Posterunkowy Kazimierz Turos (Pańska 68), usiłował rozbroić Marturzyka. Wówczas M. wystrzelił jeszcze raz. Kula przeszła na wylot Turosowi przez lewą dłoń. Gdy Żochowski upadł, pozostali goście, oraz członkowie orkiestry pobili i obezwładnili Marturzyka. Żochowskiego, w stanie ciężkim, przewieziono do lecznicy „Omega". Ciężko pobitego Marturzyka przewieziono do szpitala na Czystem.

207 LOKATORÓW BEZ WODY.

Wczoraj, między godz. 18 a 19, wszyscy lokatorzy (207 osób), zamieszkujący w 37 lokalach przy ul. Zamenhofa 13 pozbawieni zostali wody, wskutek zamknięcia dopływu z polecenia inspekcji wodociągów i kanalizacji: Lokatorzy zapłacili komorne do 1 b. m., a niektórzy nawet za listopad, lecz współwłaściciele kamienicy, tocząc między sobą spór, nie płacili magistratowi za wodę.

ZNIŻKA OPŁAT OD WĘDLIN.

Od 1 grudnia r. b. ma być dokonana zniżka opłat od wędlin przywozowych. Trudno jest narazie przewidzieć, jaka będzie ta zniżka. Sprawa ta oddawna już była aktualna i ma duże znaczenie z punktu widzenia potanienia wędlin w Warszawie.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.

Dziś stawić się mają do powtórnej rejestracji urodzeni w r. 1915, jak również w latach od 1934 do 1886, który dotychczas nie uregulowali stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie komisarjatu II, nazwiska których zaczynają się od liter L do Ż włącznie. Stawić się należy do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, Florjańska 10.

Jutro mają się stawić zamieszkali na terenie komisarjatu III, nazwiska których zaczynają się od liter A do F włącznie.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE.

Dziś odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla osób podlegających PKU. Nr. 1, zamieszkałych na terenie komisarjatów: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26. Stawić należy się do lokalu przy ul. Szerokiej Nr. 6. Stawiennictwo obowiązuje osoby, które dotychczas obowiązku służby wojskowej nie unormowały, obecnie zaś otrzymały wezwania Komisarjatu Rządu.

Następna dodatkowa komisja poborowa odbędzie się 18 b. m. dla osób podlegających PKU. Nr. 2.

ODRA WYGASA.

W r. b. Warszawę nawiedziła silna epidemja odry. W ciągu pierwszych 9 miesięcy r. b. miejska służba zdrowia zanotowała 4.090 zachorowań na odrę. Najwięcej przypadków zdarzyło się w maju (947) i w czerwcu (1.189). We wrześniu zanotowano zaledwie 113 zachorowań, co wskazuje, że epidemja tej choroby wygasa w sposób zdecydowany.

Mimo powszechnej opinji o łagodności odry, 44 przypadki (t. j. ponad 1 proc.) skończyły się śmiercią. Ponadto odra wzmaga umieralność dzieci między in. na zapalenie płuc, które często wywiązuje się po odrze.

Szczególnie niebezpieczną odra jest dla dzieci najmłodszych.

DOŻYWIANIE DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Rejestracja dzieci najuboższych, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych do dożywiania w sezonie zimowym 1935/36, potrwa jeszcze tylko kilka dni. Dotąd rozdano 28.000 kart kwalifikacyjnych.

Po dokonaniu kwalifikacji szkoły powszechne nadeślą materjały Radzie szkolnej m. stoł. Warszawy.

Z chwilą zakończenia rejestracji i przydzielenia dzieci do poszczególnych punktów dożywiania, przewidziane jest rozpoczęcie akcji.

Porządek i bezpieczeństwo klatek schodowych

Starostwo Śródmiejskie wydało, jak donosiła prasa, zarządzenie, aby dzielnicowi przestrzegali czystości na klatkach schodowych domów i by pilnowali, aby schody były myte dwa razy tygodniowo.

Bardzo piękne zarządzenie, ale czy zostanie wykonane? I dotąd dzielnicowi mieli pilnować porządku na schodach, ale woleli żyć dobrze z właścicielami domów. Naprzykład w domu na ul. Solec 113 klatki schodowe są brudne i śmierdzące. Myte są nie dwa razy na tydzień, ale dwa razy na rok. Starostwo zaleca, by klatki schodowe były odnawiane często—na ul. Solec 113 odnawiano klatki ostatni raz 7 lat temu.

Schody do piwnicy są takie, że trzeba być akrobatą, by zejść po nich. Poprostu grożą bezpieczeństwu życia. Na skargi właściciel domu jest nieczuły. Siły niema, by go zmusiła do przestrzegania najprymitywniejszych zasad higjeny i bezpieczeństwa.

Mieszkaniec domu Solec 113.

Komunikat z Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości ubezpieczonych, że z dniem 5 b. m. wprowadza dalszą reorganizację lecznictwa. Z dniem tym lekarze - dentyści rozpoczną przyjmowanie uprawnionych do świadczeń ubezpieczonych we własnych gabinetach.

Nazwiska i adresy lekarzy - dentystów są wywieszone w niżej podanych przychodniach, gabinetach lekarzy domowych, a na bramach domów, w których lekarze-dentyści zamieszkują, zostały wywieszone tabliczki treści następującej:

„Lekarz - Dentysta Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, godziny przyjęć: 10—12 i 16—18".

Do czasu wprowadzenia instytucyj domowych lekarzy - dentystów na terenie całej Warszawy czynne będą nadal przychodnie dentystyczne Ubezpieczalni przy ulicach Wolskiej 52, Orlej 11, Marszałkowskiej 17 i Jagiellońskiej 34.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler" oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". W obu sztukach wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś melodyjna operetka „Rose-Marie".

OTWARCIE SEZONU OPEROWEGO 1935-36. W nadchodzący wtorek, dn. 8 października, Opera Warszawska rozpoczyna swój normalny sezon zimowy uroczystem przedstawieniem „Halki" Moniuszki. Będzie to jubileuszowe tysięczne przedstawienie tej opery. Główną rolę śpiewać będzie Franciszka Platówna, Jontka Tadeusz Beval, stolinka Edward Bender. Przy pulpicie dyr. A. Dołżycki.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Blizińskiego „Pan Damazy" w reżyserji Zelwerowicza, który zarazem odtwarza rolę tytułową.

TEATR POLSKI: Dziś przedstawienie zawieszone spowodu próby generalnej jutrzejszej premjery arcydzieła Szekspira „Król Lir" w reżyserji Leona Schillera z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej. Trzema córkami Lira będą: Lubieńska (Kordelia), Grabowska (Goneryla) i Andryczówna (Mogana), inne postacie odtwarzają: Brydziński (hr. Gloster), Dominiak (hr. Kent), Kondrat (błazen), Wyrzykowski (Edgar), Damięcki (Edmund, Kreczmar (ks. Albanji), Wierciński (ks. Kornwalji), i szereg innych.

TEATR NOWY: Dziś najnowsza komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy".

Dziś abonament 6—K.

TEATR MAŁY: Dziś pogodna komedja „Wiosenne porządki" Huxleya

TEATR LETNI: Dziś wznowienie „Muzyki na ulicy" z Dymszą.

TEATR KAMERALNY. Dla uczczenia 10-cio letniej rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego wystawia dramat Jego „Ponad śnieg", jutro 5 października pod kierunkiem K. Adkierunkiem K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI" — Kredytowa 14. Dziś aktualna satyra „Na jeża" z udziałem całego zespołu. Pocz. o godz. 7.15 i 9.45

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka" Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR „HOLLYWOOD": Dziś rewja inauguracyjna p. t. „Dla ciebie, Warszawo".

Z FILHARMONJI Dziś rozpoczyna Filharmonja nowy sezon koncertowy koncertem symfonicznym, którym dyrygować będzie Adam Dołżycki. Solistą koncertu będzie skrzypek o światowej sławie Szymon Goldberg.

Co usłyszymy w Radjo?

Piątek, 4 października 1935

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) p. t. „Na nieznanych szlakach". 12.40 Koncert Zespołu Wiesława Wilkosza. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Tadeusz Faliszewski (piosenki). 16.00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Październik na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych w oprac. dr. Burdeckiego, J. Orłowskiej - Wernerowej i St. Sumińskiego. 17.00 „W Polskiej drewnianej Pompei" — reportaż z prasłowiańskiej osady w Biskupinie — Marji Rudnickiej. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze Leopolda Staffa. 17.20 Gabriel Faure: Kwintet fortepianowy d-moll. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert Ork. Reprezentacyjnej Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymermana. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Händel: Suita. 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.25 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski (inf. roln.). 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Wiktor Hausman i A. Zaznowski: Melodje z operetki „Minister z Timbuktu" (ze Lwowa). 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.05 Koncert symfoniczny w wyk. Or. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Bolesława Woytowicza (fort.). 22.20 Muzyka taneczna (płyty).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Bengali".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
ATLANTIC: „Epizod".
AMOR: „Miłość Tarzana".
ACRON: „Mściciel poezji".
AS: „Zdobyć Cię muszę".
ANTINEA: „Śluby ułańskie" i „Świat się śmieje".
COLOSSEUM: „Legjon nieustraszonych" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon — jazbandytami".
CORSO: „Człowiek o stu maskach" i rewja.
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą w roli głównej.

CASINO: „Szkarłatny kwiat".
ELITE: „Idziemy po szczęście".
FAMA: „Sing-Sing".
FILHARMONJA: „Żona za 1000 rubli" (film sowiecki).
FORUM: „Kobieta szuka miłości" i „Człowiek o stu maskach".
FLORIDA: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą i „Nocny lot".
HELIOS: „Piotruś" z Franciszką Gaal.
ITALJA: „Skandale miljonerów" i „Niebezpieczny flirt".
LOS: „Zmiana serc".
LUX: „Biała lilja" i „Koci pazur".
KOMETA: „Julika" i rewja.

MAJESTIC: „Mężczyźni wolą mężatki".

MASKA: „Nasi chłopcy marynarze"
MEWA: „Niebezpieczny flirt" i „Uwielbiana".
METRO: „Zemsta pana X" i „Pieśń serca".
MIEJSKI: „Wesoła wdówka".

MUCHA: „Nana" „Kobieta Tarzan".
NOWA TOMBOLA: „Rumba" i Prawda o miłości".
OKO PRASKIE: „Katiusza" i „Rodzina Rotszyldów".
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Piotruś" oraz „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
POPULARNY: „Wyspa skarbów" i rewja.
PROMIEŃ: „Krew cygańska" i „Bolero".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Zaproszenie do Walca" z Liljan Harvey.
RIVIERA: „Antek policmajster".
ROXY: „Jestem zbiegiem" i „Indje".
STYLOWY: „Sequoia".
SOKÓŁ: „Niebezpieczny kochanek" i „Bella Bonna".
ŚWIATOWID: „Folies Bergere" z M. Chevalier.
TON: „Miłość Fräulein Doktor" oraz „Flip i Flap".
UCIECHA: „Baboona".
UNJA: „Tajemnice Peraku" i rewja.
VARIETE: „Noce wiedeńskie", „Flip i Flap robią karjerę" i rewja.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7